Nr. 285. Piątek 14 Grudnia 1883. Rok 73.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesieczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4. Rue Clément 4.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) w miejscu 12 zł., **pocztą 16 zł.**; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 złr., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia, lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesieczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik* prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

Upraszamy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, by szan. prenumeratorowie nie doznali przerwy w przesyłce.

Obok krótkich nowel, szkiców, listów z podróży itp. prac wyłącznie oryginalnych, jakie zamieszczać będziemy w fejletonie *Gazety Lwowskiej* w roku przyszłym, rozpoczniemy już w styczniu 1884 druk obszerniejszej powieści p. t. *Krok dalej*, pióra znanego zaszczytnie w literaturze naszej pisarza, Edwarda Lubowskiego.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z 6 grudnia b. r. nadać najmiłościwiej księciu biskupowi z Gurk, Piotrowi Funder, w uznaniu jego pełnej gorliwości i zasług działalności, order żelaznej korony drugiej klasy, z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym własnoręcznie podpisanym dyplomem generał-majorowi i szefowi inżynieryi pierwszego korpusu armii, Pawłowi Kirschnerowi, jako kawalerowi orderu żelaznej korony trzeciej klasy, nadać najmiłościwiej stan szlachecki z przydomkiem „Nordfort".

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z 10 grudnia b. r. zamianować najmiłościwiej radcę sekcyjnego w Ministerstwie wyznań i oświaty dra Hermenegilda Jirecek-Samokowa, radcą ministeryalnym.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył na wniosek Ministra ces. Dworu i spraw zewnętrznych, Najwyższem postanowieniem z 20 listopada b. r. przyzwolić najmiłościwiej na przeniesienie konsula, Kornela Stadlera, z Bukaresztu do Wrocławia, a konsula Teodora Neumanna, z Turn-Severin do Kairu, obu w tym samym charakterze służbowym.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela, Stanisława Sredniawę w Ostruszy, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Ostruszy.

Dnia 11 grudnia 1883 roku wyszedł i rozesłany został z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu LII zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 173. Ustawę z 25 listopada 1883 roku względem budowy czesko-morawskiej kolei transwersalnej.

Nr. 174. Rozporządzenie całego ministeryum z 9 grudnia 1883 r., którem zniesione zostają wyjątkowe zarządzenia, zaprowadzone na mocy ustawy z 5 maja 1869 r. dz. u. p. nr. 66 w okręgach starostw Metkovic i Dubrownik.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 14 grudnia.

Od dni kilku z kół opozycyjnych dochodziły głuche wieści, że lewica, wbrew pierwotnemu zamiarowi, postanowiła wśród obrad w Izbie deputowanych nad budżetem prowizorycznym, wystąpić w szranki bojowe i przypomnieć światu, że tylko ona posiada tajemnicę finansowego odrodzenia Austryi. Wieści te, jak już wiadomo, sprawdziły się. Do walki z panem ministrem skarbu stanęło dwóch przedniejszych szermierzy klubu zjednoczonej lewicy, pp. Menger i Fürnkranz. Ze wystąpienie ich było niefortunnem, tego nie są w stanie ukryć nawet pisma opozycyjne, które w sposób oględny czynią zarzut mowcom, iż nie umieli „wyzyskać słabych stron" przedłożenia finansowego. Tymczasem wiadomą jest rzeczą, iż wywód deputowanego Mengera był owocem starannych studyów ze strony finansowych koryfeuszów lewicy, a jeśli nie osiągnął celu, to tylko z tej prostej przyczyny, że opierał się na urojonych i tendencyjnych zarzutach. Podobnie jak w latach ubiegłych, tak i tym razem opozycya przez usta głównie p. Mengera poczytała za ciężki grzech rządowi, iż spóźnia się z przedłożeniem budżetu, że nakłada na ludność coraz większe ciężary, a pomimo to bilans budżetowy wykazuje niedobór. W świetnej i oklaskami przerywanej mowie, zbijał p. minister skarbu punkt za punktem argumenta swojego przeciwnika, a opozycya z wywodów tych mogła wyciągnąć naukę, jak niebezpieczną jest rzeczą zapominać zupełnie o przeszłości. Niespodziewała się lewica, że pocisk, jakim zamierzała zranić przeciwnika, ją samą najboleśniej ugodzi. Czyniąc zarzut spóźnionego przedkładania preliminarza, zapomniała, że przez długi szereg lat jej panowania popadała systematycznie w grzech przypisywany obecnemu gabinetowi, chociaż znajdowała się w warunkach o wiele pomyślniejszych. Wszystkie dzienniki, które starają się przestrzegać przynajmniej pozorów sprawiedliwości i słuszności wobec wtorkowych wywodów opozycyjnych, stają po stronie p. ministra skarbu, podnosząc, że pracował niezmordowanie nad podniesieniem rozluźnionych finansów i jest na najlepszej drodze przywrócenia równowagi w budżecie. Łatwą jest rzeczą, pisze jeden z najpoważniejszych organów wiedeńskich, miotać zarzuty o ogromnym wzroście długu i ciężarów publicznych, o nieprodukcyjności rozpoczętych lub projektowanych kolei państwowych, o uciskaniu ludności ciami finansowemi i t. d., od tego jednak, który występuje w roli ekonomisty i polityka, a na zadanie swoje zapatruje się poważnie, można i należy wymagać, aby wypowiadane twierdzenia poparł dowodami.

Pod tym względem dep. Menger zawiódł zupełnie oczekiwania. Mowca nie wdawał się nawet w rozbiór zwy-

5)

PAN WINCENTY

SZKIC Z NATURY

(Ciąg dalszy.)

Przed dworem pokazały się wozy, naładowane słomą, przysłaną przez pana Wióreckiego. Obaj wyszli z pokoju, dla dania dyspozycyi. Zjawił się też i Walek, który służył swemu panu, jak to mówią, jak rodzonemu ojcu.

— Jeśli się godzi być zabobonnym, to poniedziałek wróży mi wielkie szczęście — odezwał się pan Wincenty.

— A ja go życzę z całego serca. Teraz gospodaruj sobie, ja powracam do mojej zagrody, gdzie także nie brak zajęcia.

Pan Wincenty żegnał gościa serdecznie, jak najlepszego przyjaciela.

— Jeśli nie rychlej, to w niedzielę, spodziewam się sąsiada — mówił odjeżdżając p. Wióreckі.

— Z przyjemnością będę służył.

Jak widzimy, panu Wincentemu szło wszystko jak z płatka. Gospodarstwo się wiodło, ludzie byli nieźli, grosza zaraz na początek trochę się uzbierało, zdrowie przytem służyło, więc tylko Bogu dziękował i prosił, aby go szczęście nie opuszczało.

W ciągu tygodnia był u kilku sąsiadów, a wszyscy wydali się mu mili i serdeczni. Nie znali oni przeszłości pana Wincentego, nie znali jego dobroduszności, szanowali go więc bardziej, aniżeli ci, którzy go otaczali od dzieciństwa. Pan Wincenty nie zrozumiał różnicy. Na myśl mu nawet nie przyszło, że dawni, którym tyle świadczył, lekceważyli go sobie a wyzyskując, ośmieszali nawet. Nie wiedział o tem pan Wincenty, nie wiedział może także, że w ostatnich czasach pod wpływem szczęścia zmienił się na korzyść. Zachowanie się sąsiadów podobało mu się. Widział się poważanym zaraz na wstępie i czuł, że w tej powadze powinien się utrzymać. W pośród nowych ludzi miarkował się w słowach, a nawet i ruchach.

Pozostał mu jeszcze z sąsiedztwa dom jeden, w Zagajowie. Wizytę tę odłożył na niedzielę. Jakoż w niedzielę po nabożeństwie zawiadomił państwa Wióreckich, że przybędzie do nich dopiero około piątej popołudniu, sam zaś podążył z pierwszą wizytą do Zagajowa.

Wieś nie była odległa, bo leżała tuż za lasem Gajówki i dlatego nazywała się Zagajowem. Dwór był obszerny, choć brak mu było i stosownego położenia i wdzięcznego pozoru. Imponował wielkością, lecz nie pociągał wcale.

Na spotkanie pana Wincentego wyszedł mężczyzna lat około sześćdziesięciu, słuszny i chudy, ubrany bardzo starannie. Był to pan domu, Alfons Stobnicki.

Wszedłszy do salonu, zaczęto rozmowę od ogólników ceremonialnych: Żona z córkami będą za chwilę służyły łaskawemu sąsiadowi. Jako kobiety, mają prawo spóźniać się. Jakże pan znajduje naszą okolicę?

— Od pierwszej chwili podobała mi się bardzo, strony te dotąd mi nieznane, a piękne.

— Słyszałem, że pan gospodaruje energicznie, wszystko w Gajówce odnowione nie do poznania....

— Daleko to tam, panie dobrodzieju, do tego. Zastałem ruinę, więc roboty co niemiara, a od razu niepodobna jej podołać.

— Jednak całe sąsiedztwo mówi o ogromnych zmianach.

— Co prawda, znalazłem życzliwość nad zasługę w sąsiedztwie.

— Skromność to, skromność — mówi pan domu z uśmiechem, gdy we drzwiach pojawiła się jego żona, a za nią obie córki.

Pani Stobnicka była o jakie piętnaście lat młodszą od męża, a o drugie tyle odmłodzona strojem. Córki wyglądały niezupełnie już wiośniano. Aniela miała lat dwadzieścia sześć, Terenia o rok była młodszą. Znowu te same ceremonie, komunały konwencyonalne, znowu te same pytania, z tym tylko dodatkiem, że panie wyraziły od razu niezadowolenie ze wszystkiego, co było bliskie i użalały się na nudy. Po półgodzinnej rozmowie, zabierał się pan Wincenty do wyjścia. Panie zatrzymywały go, lecz tłómaczył się, że dziś służyć nie może.

— Bardzo nam było miło poznać nowego sąsiada, a bardziej jeszcze prosimy nie zapominać o nas. Wszak to tak blisko, a nam pan zrobi prawdziwą przyjemność każdą swą bytnością — mówiła pani.

— Proszę słowa mojej żony przyjąć, jako wyraz życzeń całego domu naszego — dodał mąż.

— Z przyjemnością będę służył państwu.

Na tem się wizyta skończyła.

Wyjechawszy za bramę, rad był pan Wincenty, że mógł odetchnąć świeżem powietrzem. W Zagajowie było mu jakoś duszno. Rozmowa szła trudno i gubiąc się w ogólnikach, nie zdołała się ożywić.

Powróciwszy do Gajówki, dwór własny, chociaż niewyrestaurowany należycie, wydał mu się milszym i przyjemniejszym.

Przejrzał listy, które w czasie jego nieobecności przyniesiono, zjadł obiad i począł czytać gazety. Do tej rozrywki nawykł w mieście. Dziś, stała się ona dlań potrzebą. Chciał wiedzieć, co się w świecie działo. Im więcej czytał, tem więcej w czytaniu znajdował przyjemności.

Po czwartej pomyślał o wyjeździe do państwa Wióreckich. Kazał osiodłać konia, a dosiadłszy go, pocwałował nad brzegi Dniestru.

Jazdę konną lubił namiętnie, to też na koniu zmieniał się zupełnie. Postać jego silna ożywiała się, stawała się giętką, ruchy pełne ognia i swobody zarazem. Czuł się w swoim żywiole. Ani się opatrzył, jak przed oczyma jego zarysowały się drzewa ogrodu, a po nad niemi czerwony komin dworu. Pan Wincenty zwolnił koniowi biegu. Spojrzał na ogród i zatrzymał się. Nie chciał stracić widoku, jaki się jego oku odsłonił. W pośród drzew mignęła biała sukienka. Miękkie jej fałdy osłaniały wdzięczną postać, kołyszącą się na huśtawce. Twarz jej zarumieniona dyszała rozkoszą i swobodą. Główka pochylała się to w przód to w tył, a w takt tych poruszeń wznosiły się lub opadały dwa złote warkocze. Pan Wincenty zapatrzył się na dobre. Nie mógł oczu oderwać od tego widoku. Było to dlań coś zupełnie nowego. Rzecz dziwna, on dotąd nie zwrócił nigdy uwagi na prawdziwy wdzięk niewieści. Te czary, które tylu młodych olśniewają, na niego nie oddziaływały wcale. A teraz patrzał, patrzał, jakby po raz pierwszy w życiu widział kobietę. Krew żywiej uderzyła mu do głowy i wypiekła na twarzy silne rumieńce. Wreszcie ocknął się z zamyślenia. Wahał się chwilę, czy patrzeć dłużej, czy jechać dalej. Coś mu mówiło, że nie powinien podpatrywać swobodnie bawiącej się dziewczyny. Ruszył z miejsca i zwolna zbliżał się do bramy wjazdowej. Dziwnie tu miło wydało się panu Wincentemu. Te białe ściany, lśniące od słońca na tle zieleni, pociągały go ku sobie. Mimowolnie nasunęło mu się porównanie pomiędzy tym dworem, a Zagajowem. Tu było zupełnie inaczej, jakoś swojsko, serdecznie; tam piękniej może, lecz chłodno i obco. Tak milcząc wchodził pan Wincenty w progi miłego domu, gdzie go czekała przyjaźń i serdeczna gościnność.

Witano go jak dawnego przyjaciela.

— Jesteś pan punktualny — odezwała się pani domu.

— Opóźnienie się byłoby grzechem, a

czajnych pozycyj budżetowych, a to z tej prostej przyczyny, że w takim razie byłby zmuszony skonstatować znaczny i ciągły przypływ podatków, a zarazem przyznać, iż przy zestawieniu regularnych wydatków, powodowano się zasadą możliwej oszczędności, a różnicę pomiędzy zwyczajnemi rozchodami i dochodami zredukowano do minimum. Naturalnie, że podobnemi faktami nie może posługiwać się pessymista, który postanowił koniecznie przekonać swoje audytoryum o pogorszeniu się położenia finansowego państwa. A już najnieszczęśliwszem było powołanie się na Włochy; ofiary, których rząd domaga się od ludności w swoich przedłożeniach podatkowych, są rzeczywiście drobnostką w porównaniu z temi, jakie wziął na barki swe lud włoski, by dojść do tych świetnych rezultatów, na jakie z takim zapałem wskazywał mowca, a które tylko ofiarami osiągnięte być mogą.

Wśród licznych zarzutów lewicy figuruje głównie ten, iż rząd wydaje za wiele na budowę kolei żelaznych. Tymczasem lewica nietylko nie występowała dawniej przeciw budowie kolei arulańskiej, galicyjskiej kolei transwersalnej i takiejże kolei czeskiej, lecz owszem uznawała te linie jako konieczne i pożyteczne dla interesów państwa. Ponieważ niechęć opozycyi skierowaną jest głównie przeciw budowie kolei galicyjskich, przeto na dowód użyteczności tych linij przytacza *Presse* jako klasycznego świadka, rząd węgierski, który obecnie czyni usilne zabiegi, w celu sparaliżowania konkurencyi, zagrażającej kolejom węgierskim ze strony galicyjskiej kolei transwersalnej. Bezwątpienia nie czyniłby tego, gdyby kolej ta miała tylko strategiczne znaczenie, a zresztą jeden rzut oka na kartę przekonać może, iż galicyjska kolej transwersalna ma głównie na celu ułatwianie przewozu towarów z Rossyi i Galicyi liniami austryackiemi do Wiednia i portów Adryatyku. Inwestycye kolejowe są głównym prawie powodem wykazanego na rok przyszły niedoboru, gdyby nie one, deficyt byłby już niemal całkowicie usunięty. Przypomnijmy sobie natomiast, że niedobory za rządów dawniejszych były wypływem zwyczajnych wydatków, a mając to na uwadze i uwzględniwszy charakter obecnego deficytu, każdy bezstronny przyznać musi, że położenie finansowe Monarchii polepsza się z każdym rokiem, i że najnowszy preliminarz jest świetnem tego polepszenia świadectwem i niezawodną dalszego rozwoju rękojmią.

Rada państwa.

(*CCCXVIII posiedzenie Izby poselskiej*).

† **Wiedeń,** 12 grudnia. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*). Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 10.

Pos. Wünsche wnosi interpelacyę do ministra sprawiedliwości, w której zawarte jest zażalenie na prezydenta sądu obwodowego w Lipie (Leipa w Czechach), że na r. 1884 z miast Rumburga, Warnsdorfu, Słuknowa, Heinspachu i Kamnitzu, tudzież z ich okręgów sądowych, a więc z pomiędzy 136.300 mieszkańców, stanowiących większą połowę ludności na obszarze sądu obwodowego w Lipie, nikogo zgoła nie zapisano na spisie sędziów przysięgłych. Interpelanci zapytują przeto, czy ministrowi fakt ten znany i jakie myśli wydać w tej sprawie rozporządzenia.

Przystępując do porządku dziennego, Izba uchwala prowizoryum budżetowe na pierwszy kwartał roku 1884 w trzeciem czytaniu, głosami prawicy i klubu Coroniniego, przeciw głosom lewicy.

Następuje drugie czytanie projektu ustawy o poborze rekruta w r. 1884. — Komisya wojskowa wnosi przyjąć projekt rządowy, wedle którego w r. 1884, jak zwykle, kontyngens austryacki wynosi 55.922 ludzi dla armii stałej i marynarki, a 5592 dla rezerwy uzupełniającej. — Izba uchwala ustawę bez dyskusyi, a to głosami także lewicy.

Idzie z kolei pierwsze czytanie wniosku pp. Herrmanna i Portheima o ulgi w podatku budynkowym dla niezamożnych klas ludności. — Wnioskodawcy projektują ustawę, któraby w §. 1szym orzekała, że budynki mieszkalne, budowane wyłącznie na mieszkania dla niezamożnych klas ludności, szczególniej dla robotników, za któreby płacili komornego nie więcej jak 100 złr. na rok, wolne są przez lat 30 od wszelkich podatków państwowych. Według §. 2 warunkiem byłoby, żeby domy miały tylko po dwa mieszkania, a mieszkania w suterenach niedozwolone. Prawo do takiego zwolnienia od podatku mieliby według §. 3go tylko ci budujący, którzyby z góry zobowiązali się odstąpić dom komornikom swoim na własność za cenę własnych kosztów sposobem 30-letniej amortyzacyi z procentem najwięcej po 5 od sta, której to amortyzacyi raty niespłacone byłyby także wolne od wszelkich podatków. Wedle §. 5go odnosiłaby się ustawa tylko do tych domów, które powstaną w pięciu latach od dnia jej prawomocności.

Pos. Hermann, jako pierwszy wnioskodawca, zabiera głos i motywuje projekt niebezpieczeństwem socyalnem, wynikającem z okoliczności, że klasy niezamożne cisną się w mieszkaniach ciasnych i niezdrowych, a drogich. Mowca powołuje się na fakt, że większa część domów przy wiedeńskiej *Ringstrasse* wolna jest na 25 lat od podatków; tem więcej sprawiedliwą będzie rzeczą uczynić coś dla ludności niezamożnej. Pod względem formalnym żąda, aby przekazano sprawę komisyi podatkowej (*Brawo! brawo! z lewicy.*)

Pos. Portheim, jako drugi wnioskodawca, motywuje projekt, wskazując na przykład Francyi, Anglii i Niemiec, i dodając, że w Austryi ordynacye budownicze dbają więcej o policyę ogniową, niż o względy sanitarne. Mowca obawia się, że przyszła ustawa o należytościach skarbowych powstryma zrażenia chęć budowania domów; co do budynków dla klas niezamożnych, ma temu zapobiedz projekt niniejszy. Mowca uznaje, że są w nim niedostatki, a głównie ten, że jest zbyt skromny; mimo to ustawa taka będzie już dobrodziejstwem.

Pos. Roser kreśli obraz złego pomieszczenia niezamożnej ludności po miastach, w mieszkaniach ciasnych, wilgotnych, smrodliwych, ciemnych, od których niejedna psia buda jest lepsza. Rozwodząc się o skutkach takiego pomieszczenia pod względem sanitarnym, cywilizacyjnym i moralnym, spodziewa się mowca, że gdy lepsze będą mieszkania, lud robotniczy mniej będzie szukał rekreacyi po szynkowniach. Wniosek, o którym tu mowa, jest chlubą stronnictwa liberalnego. Mowca byłby wolał mniej zbytku w nowym gmachu dla parlamentu, ale stało się; niechże i tak będzie, byle tylko biednym ludziom dano także sposobność zamieszkiwania w godniejszych człowieka pomieszkaniach. Uchwalenie tego projektu będzie pierwszą chlubną kartą w historyi nowego gmachu dla parlamentu (*Brawo! brawo! z lewicy.*)

Pos. Stourzh krytykuje projekt pod niejednym względem, ostatecznie jednak windykuje zasługę dla lewicy, że ona praktyczne czyni projekta ku polepszeniu doli ludności robotniczej.

Przekazano wniosek komisyi podatkowej.

Dalej projekt rządowy o kredycie dodatkowym 4000 zł. na rok 1883, na koszta synodów ewangielickich, w pierwszem czytaniu przekazano komisyi budżetowej, projekt zaś o koncesyi na zbudowanie drogi żelaznej z Asch do Rossbach komisyi kolejowej.

Idzie nakoniec sprawozdanie komisyi budżetowej o złożonych przez rząd rachunkach kosztów budowli skarbowych dróg żelaznych z Rakonic do Protivinu, z Divazzy do Poli, z Tarnowa do Leluchowa, z Sivericzu do Spletu i z Kriegsdorf do Römerstadt. — Stosownie do wniosku komisyi Izba przyjmuje rachunki te do zatwierdzającej wiadomości.

Koniec posiedzenia o godz. 1 min. 40. Następne jutro.

SPRAWY MONARCHII

W drugim dniu rozpraw Izby węgierskiej magnatów nad przedłożeniem rządowem o małżeństwach pomiędzy chrześcianami i żydami, główna uwaga była zwrócona na przemówienie hr. Juliusza Andrassego i prezesa gabinetu Tiszy.

Hr Andrassy podniósł, że przedłożenie nie uchyla bynajmniej dotychczasowych praw pojedyńczych wyznań w kwestyi małżeństw, lecz dąży tylko do uchylenia tego, co jest złem i niewłaściwem i oddziaływa niekorzystnie na życie towarzyskie. Mowca starał się przekonać, że niedogodności, którym ma zapobiedz projekt, istnieją rzeczywiście, że przeto środki zaradcze są konieczne, a państwo uprawnionem jest wkroczyć w tej mierze ze swoją interwencyą. Proponowany sposób zaradzenia złemu jest na czasie i zupełnie odpowiednim. Rząd nie może zwlekać, aż złe wzrośnie do zastraszających rozmiarów, lecz musi korzystać z pierwszej nadarzającej się sposobności. Nie ma tu mowy o ślubach cywilnych, gdyż rząd nie wypowiada tego bynajmniej, że te tylko małżeństwa mają być uważane w obliczu prawa za ważne, które zostały zawarte przed władzami cywilnemi.

Owszem przedłożenie powiada, że instytucya ślubów cywilnych ma być zastosowaną tylko w takich wypadkach, w których dogmata religijne nie pozwalają Kościołowi na skojarzenie małżeństwa. Gdyby rząd zmierzał rzeczywiście do zaprowadzenia ślubów cywilnych, mowca byłby stanął niezawodnie po stronie przeciwników przedłożenia. Śluby cywilne są bowiem owocem walki pomiędzy wszechwładzą kościelną i państwową, walki, która żadnej stronie nie przynosi korzyści, a naraża kraj na rozterki, wyradza rozdwojenie i smutne następstwa. Dla tego właśnie, iż jest stanowczym przeciwnikiem obowiązkowych ślubów cywilnych zgadza się zupełnie na przedłożenie. Mowca zaprzecza, jakoby opinia publiczna była stanowczo przeciwną projektowi. Wszak znaczna większość Izby deputowanych, która najwięcej ma prawa do reprezentowania opinii publicznej przyjęła przedłożenie. Mowca zwraca się następnie przeciw wywodom ks. kardynała prymasa i wyraża przekonanie, że uważa za rzecz niemożliwą, aby w razie przyjęcia przedłożenia otwartą została na oścież izraelitom droga do zdobyczy i wyciskania jeszcze bardziej, niż dotychczas, swojego piętna na społeczeństwie chrześciańskiem.

Zasady religii chrześciańskiej zanadto są silne i niespożyte, za nadto wnikają i ogarniają całą ludzkość, aby im mogło grozić jakiekolwiek niebezpieczeństwo ze strony religii, wyznawanej przez jedną rasę. Izraelici zresztą ze swojej strony nie czynili nigdy i nigdzie zdobyczy na polu religijnem, to też mowca jest przekonanym, że religia chrześciańska nie utraci w przyszłości nic ze swojej siły przyciągającej owszem będzie i nadal oddziaływała potężnie na tych, którzy się z nią zetkną.

Po przemówieniu hr. Andrassego poczęła Izba domagać się coraz usilniej głosowania, prezydent jednak zwrócił uwagę, że do głosu zapisanych jest jeszcze kilku mowców a i prezes gabinetu ma prawo przemówienia.

Ponieważ zapisani członkowie zrzekli się głosu, przeto przed rozpoczęciem głosowania przemówił tylko jeszcze minister Tisza.

Mowca zaprzeczył przedewszystkiem, jakoby projekt, który jest przedmiotem dyskusyi, został wniesiony w skutek ruchu antisemickiego, gdyż rząd miał go już w pogotowiu w marcu r. 1881. Mimo to należało przyznać, że Izba magnatów już dla tego samego powinna przyjąć przedłożenie, aby nie ściągać na siebie podejrzenia, iż sympatyzuje z ruchem antisemickim. Węgierskie prawodawstwo w kwestyi małżeństw nie stawało nigdy na stanowisku radykalnem i nigdy nie przywłaszczało sobie ingerencyi, przynależnej kościołowi, starało się przytem jednak wpływem swoim zaważyć tam, gdzie to było potrzebnem w interesie pokojowego pożycia obywateli państwa. Dostojnicy kościoła kładli nacisk na to, że małżeństwa cywilne we Francyi spowodowały rozluźnienie związków rodzinnych i oddziałały zgubnie na moralność. Tymczasem wiadomą jest rzeczą, że rozluźnienie to odnieść należy do czasów Ludwika XIV i XV, gdy nie było jeszcze ślubów cywilnych. Śluby cywilne przeto nie wytworzyły we Francyi takiego stanu rzeczy, lecz go już znalazły. Stan taki zresztą nigdzie się już nie znachodzi. Mowca daje pogląd na różne fazy małżeństw mięszanych pomiędzy wyznawcami różnych chrześciańskich religij i przechodzenia z jednego wyznania na drugie. Tradycye węgierskiego ustawodawstwa w tej mierze dają się w ten sposób zreasumować: Prawa różnych wyznań dopóty mają być przestrzegane, dopóki interes państwa nie wymaga odmiennego zarządzenia, lecz i w tym razie potrzeba postępować z wszelką oględnością i wystrzegać się pospiesznego kroku. Temu to ogłędnemu postępowaniu należy zawdzięczać, że w Węgrzech nie przyszło nigdy do gwałtowniejszego zatargu pomiędzy państwem i kościołem, i że pomiędzy pojedyńczemi wyznaniami panowała zawsze zgoda. Również i przedłożenie nie odstępuje od tych tradycyj. Najpotężniejszą siłę atrakcyjną posiada to wyznanie, które najbardziej się nadaje do przeprowadzenia celów cywilizacyjnych. Taką siłą był judaizm wobec pogaństwa, chrześcianstwo zaś wobec innych wyznań. Ten tylko może żywić obawy o przyszłość chrześcianizmu w przeciwstawieniu do judaizmu, kto przypisuje religii żydowskiej wyższą missyę cywilizacyjną niż chrześciańskiej. Co się tyczy ogolnych ślubów cywilnych, to te są kwestyą przyszłości. W każdym razie po przyjęciu przedłożenia kwestya ta mniej okaże się nagłą, natomiast wysunęłaby się niezawodnie naprzód, gdyby projekt rządowy został odrzuconym.

Izba po wywodzie prezesa gabinetu przystąpiła do głosowania, którego rezultat jest nam już znany.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Podróż cesarzewicza do Rzymu)

Nord. Allg. Ztg. w artykule komunikowanym pisze w sposób następujący o zapowiedzianej podróży cesarzewicza niemieckiego do Rzymu:

„Głębokie uwagi, jakie pewna część prasy wysnuła z telegraficznego doniesienia o podróży cesarzewicza do Rzymu — dowodzą, że oczywiście znajdujemy się jeszcze w tak zwanej *saison morte*, w którym to cza-

---

dla mnie niepowetowaną szkodą — odpowiedział pan Wincenty, całując rękę gospodyni.

— Zaczyna sąsiad prawić komplementa — zaśmiał się pan Józef.

— Najszczersza prawda.

— Mógłbym być zazdrośny.

— Tegom jeszcze w życiu nie doświadczył — odparł otwarcie pan Wincenty.

— Ale gdzie jest Wanda? — zapytał ojciec, zwracając się do matki.

— Pewno w ogrodzie.

— Więc może i my tam pójdziemy, jeśli gość pozwoli.

Poszli do ogrodu, lecz Wandy nie było widać. Dopiero na samym końcu ogrodu ujrzeli Wandę, kołyszącą się lekko na huśtawce. Zdawało się, że od chwili, w której ją spostrzegł p. Wincenty, nie zmieniła pozycyi. Dziewczyna marzyła. Tuż obok, na trawniku leżała porzucona książka. Wanda, kołysząc się, trzymała w ręku kilka drobnych kwiatków. U białej sukni miała przypięty pęk niezapominajek.

Była zachwycająca.

Pan Wincenty rumienił się na widok tego czarownego obrazka. On, który nigdy nie był marzycielem, idealistą, zaczynał nim być teraz. Zapatrzył się w Wandę, jakby cała jego dusza skupiła się w oczach; usta lekko odchylone nie zdradzały nawet oddechu, znać zaparł go w sobie, aby niczem nie przerwać tej czarownej chwili.

— Zamyśliła się dziewczyna — odezwał się cicho ojciec — i ani słyszy naszego zbliżenia się. Nie wiem nawet, jak się zbliżyć, aby jej nie przestraszyć.

Stali jeszcze chwilkę.

Ale Wanda już się ocknęła z zamyślenia. Poruszyła się nagle i silniej rozbujała huśtawkę. Wówczas zbliżono się do niej.

— Mam cię ptaszku! — zawołał ojciec.

Wanda zeskoczyła z huśtawki i pobiegła ku rodzicom.

— A co panna tu robi? — zapytał ojciec niby seryo.

— Używam ojczulku niedzieli.

Przywitała się z panem Wincentym i zaraz zapytała:

— Jakże się odbyła dzisiejsza wizyta?

Pan Wincenty nie zdobył się zaraz na odpowiedź.

— Widzę, żeś pan olśniony przyjęciem.

— O! bynajmniej....

— A może oczarowany?...

Pan Wincenty zaśmiał się głośno, i szczerze.

— Jeszczeby czego?!

— Dwie piękne panny....

— Co też panna Wanda mówi....

— Jakto, nie przyznajesz pan, że są piękne?

— Ja się, proszę pani, nie znam na piękności....

— A to ładnie. Powinnyby się na pana wszystkie panny obrazić.

— Nie przyznawaj się pan do tego — wtrąciła matka.

— Ukamienowałyby cię za to — dodał ojciec.

— Czy pan nie wiesz, że należymy do piękniejszej połowy rodu ludzkiego?

— Nawet więcej, jak do połowy — odpowiedział pan Wincenty, biorąc na rezon — czytałem właśnie w gazetach, że kobiet jest więcej aniżeli mężczyzn.

— I pan możesz się tej potędze opierać?

— Ja się też wcale nie opieram, ale nikt mię nie atakuje.

— Jeszcze pana zaatakuję — zaśmiała się Wanda — od razu nie wypada.

To mówiąc, zarumieniona nagle, odwróciła się szybko i pobiegła po książkę porzuconą.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

E. Zoryan.

sie dzienniki chwytają każdy pozór do robienia konjekturalnej polityki. To też cokolwiek spokojnego namysłu i cokolwiek znajomości elementarnych praw grzeczności, wystarczyłoby do zrozumienia, że owa wiadomość w tej formie, w jakiej została podaną musiała być fałszywą. Niestety nawet pomiędzy tymi, którzy uważają się za powołanych do objaśniania opinii publicznej przez doniesienia dziennikarskie, jest niemało takich, którzy nietylko nie mogą bez uprzedzenia rozbierać jakiejbądź sprawy politycznej, ale którzy nawet nie rozumieją najzwyczajniejszych względów grzeczności i zaraz w nich podejrzywają jakąś polityczną akcyę. Pominąwszy osobiste stosunki przyjaźni, wymagała już sama międzynarodowa grzeczność, aby nasz cesarzewicz, przejeżdzając dwa razy przez Włochy, tam i na powrót, złożył wizytę panującemu nad tym krajem. Gdy wizyta ta w przejeździe do Hiszpanii skutkiem umowy z Madrytem była niemożebną to za powrotem była niemal nieuniknioną i każdy obeznany ze światowemi formami polityk uważać ją będzie za zupełnie naturalną. To, że cesarzewicz, będąc już raz w Rzymie, złoży także wizytę drugiemu tam mieszkającemu, a z nami na stopie pokojowej żyjącemu panującemu, Papieżowi, jest również naturalną konsekwencyą reguł grzeczności, panujących pomiędzy wszystkiemi dworami. Uderzającem byłoby, gdyby cesarzewicz, dwa razy przejeżdzając przez Włochy, nie widział się z królem. Gdyby zaś był w Rzymie i nie złożył także wizyty Głowie rzymskiego Kościoła, to możnaby ztąd słusznie wnosić, że pomiędzy niemieckim dworem cesarskim a Papieżem panuje rozdrażnienie. Tak nie jest przecież. — Osobnych politycznych motywów nie ma w obecnej sytuacyi ani co do drugiej wizyty. To że szukano takiego motywu, przypisać należy winie madryckiego korespondenta, który usłyszawszy o podróży cesarzewicza do Rzymu a nie rozumiejąc dobrze ani polityki ani względów grzeczności, dodał uwagę, iż cesarzewicz udaje się do Rzymu dla odwiedzenia Papieża.

(Z Rzymu).

Znany z bliższych stosunków ze sferami watykańskiemi korespondent *Pol. Corr.* pisze w ostatnim swoim liście, co następuje:

„Korespendent rzymski wiedeńskiego *Vaterlandu* doniosł niedawno o naradzie kardynałów, należących do kongregacyi przeznaczonej do badania nadzwyczajnych wypadków kościelnych. Przedmiotem tych obrad miała być dymisya kardynała Hohenlohe, z biskupstwa Albano, a jeden z najmłodszych i w ostatnich dopiero czasach mianowanych kardynałów, miał energicznie wystąpić przeciw przyjęciu tej dymisyi. Tego samego kardynała — mówi następnie korespondent wiedeńskiego dziennika — chciano użyć niedawno w Berlinie za pośrednika, aby nakłonić Ojca św. do przyjęcia niektórych propozycyj rządu pruskiego; dostojnik ten jednak odrzucił misyę, dziwiąc się, że w ogóle chciano z czemś podobnem zwracać się do niego. Wobec tych doniesień należy przedewszystkiem uczynić uwagę, że do tej chwili nie odbyła się jeszcze żadna narada kongregacyi w sprawie kardynała Hohenlohe, ma jednak odbyć się wkrótce rzeczywiście. Następnie należy wspomnieć, że żaden z kardynałów nie otrzymał misyi w pruskiej kościelno-politycznej sprawie, gdyż rząd pruski prowadził swoje rokowania zawsze na drodze zwyczajnej, zwracając się do kardynała-sekretarza stanu Jacobiniego.

(Zewnętrzna i wewnętrzna polityka Anglii.)

Były minister wojny, a obecnie kanclerz skarbu angielskiego, Childers, w przemowie do wyborców swoich przedstawiał dość obszerny program polityki rządu w chwili bieżącej. Oprócz spraw ściśle politycznych nadmienił także o kilku kwestyach społecznych w Anglii, które uważa za wielce ważne i o których załatwienie rząd starać się będzie. Co się tyczy spraw zagranicznych, rzekł Childers, Anglia nie chce przyjmować żadnej odpowiedzialności za wypadki w Sudanie i pozostawia rządowi egipskiemu załatwienie tej sprawy, podjętej samowolnie. Druga kwestya egipska. o kanał suezki, została przez rokowania pomiędzy marynarzami angielskimi a Lessepsem załatwiona pomyślnie, a jeżeli udało się marynarzom uzyskać lepsze warunki, niż to było możliwe dla rządu, to nikt pewnie nie cieszy się tem więcej, jak rząd angielski. — O uchwałach konferencyi w Sidney, rzekł Childers, że przenikają go one nadzieją, iż rokowania te doprowadzą do silniejszego zjednoczenia kolonij i zapewnienia większego wpływu Anglii i rozwoju jej handlu na Oceanie Spokojnym Następnie przeszedł mowca do spraw domowych i do znajdującej się na porządku dziennym w Anglii kwestyi ubogiej klasy ludności. O podniesieniu tej kwestyi przez lorda Salisburego mówił z uznaniem i zwracał uwagę, jak silny wpływ wywiera każda myśl i sprawa niepolityczna, poruszona przez wybitnego przewódcę stronnictwa politycznego. Childers zapewniał, iż rząd pójdzie dalej w kierunku inicyatywy Salisburego i uczyni wszystko, do czego zobowiązuje go dobro kraju. Minister rzekł, że do pomyślnego rozwiązania kwestyi ubogich w Anglii, nie potrzeba wcale zasadniczych zmian w ustawach obowiązujących. W miastach prowincyonalnych, jak Manchester, Glasgow, Liwerpool i innych, nie wiele trzeba będzie nacisku, ażeby administracye gminne zniewolić do zajęcia się tą sprawą.

W Londynie jednak, dodał, nie będzie można nic zrobić dopóty, dopóki olbrzymie to miasto chroma na administracyę niejednolitą, a zatem dopóki reforma municypalna nie stanie się faktem spełnionym. Wielka ta reforma jest jednym z punktów programowych obecnego rządu, a punkt ten według mowcy jest niemniejszej doniosłości od reformy wyborczej. Rząd jednak musi posiadać zupełną swobodę pod względem wyboru kwestyj, które mają być wcześniej a które później załatwione. Stronnictwo liberalne przysyła ciągle wszystkim niemal ministrom opinie swoje i projekta w różnych sprawach. Do mnie specyalnie nadchodzą rozmaite żądania o zniesienie tego lub owego podatku, najczęściej jednak projektodawcy przeoczają, że niektóre najważniejsze artykuły konsumcyi są jeszcze obciążone niezmiernemi podatkami, które dokuczają najbardziej najuboższej klasie ludności. Byłoby wielce pożądanem, ażeby w tym kierunku oddano inicyatywę bezwarunkowo rządowi. Jeszcze żaden rząd liberalny nie był tak równomiernym reprezentantem pojedyńczych frakcyj, jak właśnie obecny gabinet i żadne jeszcze ministeryum nie działało tak zgodnie i harmonijnie. Dla tego, oświadczył wreszcie minister, kraj może z zupełną otuchą zdać na rząd troskę co do tego, w jakiej kolei i porządku potrzebne reformy mają być przeprowadzone.

(Z Hiszpanii.)

Specyalny korespondent *Temps* z Madrytu przesłał dziennikowi temu następującą relacyę o swojej rozmowie z p. Moretem, ministrem spraw wewnętrznych. Pan Moret zapewniał, że wraz z p. Possadą Herrera, prezesem rady ministrów, oraz z p. Lopez Dominguez, ministrem wojny, mają stały zamiar przedstawić w Izbie swój program pełni zaufania, że porozumienie nietylko jest możliwem, ale nawet prawdopodobnem pomiędzy gabinetem obecnym a większością parlamentarną, pomiędzy lewicą dynastyczną a liberałami, przyjaciołmi pana Sagasty, ponieważ różność przekonań co do rozmiarów i terminu wprowadzenia reform projektowanych łatwo da się wyrównać, a pragnienie zgody i porozumienia staje się coraz bardziej widocznem. P. Moret mniema, że prasa przesadziła znaczenie, mówiąc o różnicy zapatrywań, istniejącej pomiędzy poglądami gabinetu a panem Sagastą. Rząd otrzymuje z rozmaitych stron kraju najpomyślniejsze wiadomości o spokoju powszechnym, jaki panuje. Działalność rewolucyjna zmniejszyła się znacznie, a co do stosunków z Francyą, rząd hiszpański zadowolony jest wielce z zachowania się i przysług, oddanych mu przez gabinet p. Ferryego. Przyszłe stosunki pomiędzy obu krajami zależą od dalszego postępowania rządu francuskiego. Jeśli gabinet paryski, naśladując pp. Ferry i Challemel-Lacour, zachowa ciągle zupełną neutralność w sprawach wewnętrznych Hiszpanii, dobre stosunki nie zerwą się nigdy, bo stronnictwo konserwatywne hiszpańskie nie będzie mogło wtedy wyzyskać niepopularnego pozoru związku pomiędzy radykalistami francuskimi a panem Ruiz Zorillą. Liberaliści hiszpańscy, według p. Moreta, pragną serdecznych stosunków z Francyą, choćby tylko ze względu na bliskie sąsiedztwo i interesa materyalne obu krajów. Wyrażając się z wielką rezerwą o pobycie księcia następcy tronu niemieckiego w Madrycie, oświadczył pan Moret, że zdaniem jego odwiedziny te były tylko aktem kurtuazyi, zupełnie naturalnej po wizycie, złożonej przez króla cesarzowi niemieckiemu w Homburgu P. Moret mniema, że kolega jego p. Ruiz Gomez, minister spraw zagranicznych, stanie także przed Izbami, przedstawiając im nader korzystne traktaty handlowe, zawarte z Włochami, Hollandyą, Portugalią, Danią, konwencyę z Anglią — oraz bardzo prawdopodobnie równie korzystny układ ze Stanami Zjednoczonemi co do handlu z Kubą. Korespondent *Temps* z rozmowy tej wynieść miał ogólne jak najlepsze wrażenie, oraz głębokie przekonanie o trwałości obecnego gabinetu, i zupełnem zaufaniu, jakie tenże pokłada w sprzyjającej mu opinii publicznej i życzliwości króla.

KRONIKA

— **Obraz Matejki.** Z Rzymu piszą do *Czasu* pod d. 9 grudnia: „Dzisiaj odbyła się na Watykanie rada nad wyborem sali, w której ma być umieszczony obraz Matejki, a zarazem odbyć się ma audyencya dnia 17go b. m. dla deputacyi, wręczającej te piękną ofiarę narodową Leonowi XIII. Było zdań kilka. Najpierwsza myśl zwróciła się na Pinakotekę, by w niej postawić Matejkę obok Rafaela, Perugina itd., ale projekt upadł z powodu, że trudno usuwać stare arcydzieła dla nowego, a zostawiwszy tamte na dawnych miejscach, dla obrazu Matejki ani miejscu, ani światło nie byłoby stosowne. Drugi z kolei projekt padł na salę tak zwaną Konsystorską, gdzie Papież z kardynałami odbywa posiedzenia kilka razy do roku, i gdzie też ogłaszane bywają nominacye na kardynałów i biskupów. Ale i ten projekt nie utrzymał się z powodu, że podobnie jak w Pinakotece, niema w tej sali dobrego światła; jak również dlatego, że sala, należąc do apartamentu papieskiego, przez nikogo odwiedzaną być nie może; audyencye zaś, jakie Papież w niej niekiedy udziela pielgrzymom, nie mogą być uważane za dogodne do oglądania arcydzieła, bo podczas nich każdy na Papieża, a nie na obrazy patrzy. Przyszedł z kolei projekt trzeci: żeby obraz „Zwycięztwo pod Wiedniem“, sławiony na wieki, umieścić w sali, przytykającej do sławnych stanzów Rafaela. I ten projekt się utrzymał. Jestto sala wspaniała ma światło dogodne dla obrazu, w miejscu dostępnem dla zwiedzających, bo zaraz po stanzach następuje i prowadzi do sali tak zwanej Niepokalanego Poczęcia i do galeryi nowych obrazów religijnych. W niej nasz mistrz Matejko obok mistrza Rafaela stanie. Po naradzie rozpoczęło się natychmiast rozpakowanie obrazu, składanie ram i następnie ustawianie. Kilku biegłych artystów i rzemieślników wyznaczono do tej roboty. Po ustawieniu, obraz zakryty będzie zasłoną, która spadnie dopiero podczas przyjęcia deputacyi. A ukazawszy się oczom Papieża, będzie mógł być oglądanym przez cały świat; będzie nietylko ozdobą Watykanu, ale jedną z jego właściwości. Kto wie, czy sala ta nie poweźmie nazwy od imienia Matejki, i jak stanze Rafaela, jak sala Konstantyna — będzie salą Matejki, czy Sobieskiego.“

— **Szereg odczytów** dla kobiet urządzonych staraniem oddziału lwowskiego towarzystwa pedagogicznego rozpocznie się dnia 19 grudnia w sali ratuszowej, w następującym porządku: I. 19 grudnia 1883 r. Dr. Tadeusz Zuliński: „Zdrowie i pokarmy“. II. 2 stycznia 1884 r. Inspektor Bolesław Baranowski: „O Janie z Czarnolasu“. III. 9 stycznia 1884 roku. Dr. Karol Benoni: „O strefach klimatycznych Europy“. IV. 16 stycznia 1884 roku. Profesor Franciszek Próchnicki: „O lirycznych utworach J. Słowackiego“. V. 23 stycznia 1884 roku. Dr. Antoni Prochaska: „Charakterystyka Świdrygiełły“. VI. 30 stycznia 1884 r. Dr. Ignacy Petelenz: „Zycie na dnie Oceanu“. VII. 6 lutego 1884 roku. Dr. Gustaw Roszkowski: „O opiece nad rannymi w czasie wojny“. VIII 13 lutego 1884 roku. Dyrektor kolei Ludwik Wierzbicki: „O historyi koronek“. IX. 20 a X. 27 lutego 1884 r. Dr. Józef Zuliński: „O nafcie i wosku ziemnym“. XI. 5 marca 1884 r. Dr. Tomasz Stanecki: „O machinie magnetoelektrycznej Gramme'a“. XII. 12 marca 1884. Radca Zygmunt Sawczyński: „Z dziedziny pedagogiki“. Początek każdego odczytu z uderzeniem godziny 5 po południu. Kart wstępu nabyć można w księgarni Seyfartha i Czajkowskiego, lub przy wstępie do sali ratuszowej.

— **Pani Dowiakowska,** przed odjazdem swym do Warszawy, wystąpi, jak nam donoszą, raz jeszcze na scenie naszej w *Halce*, na niedzielnem przedstawieniu po południowem. Niewątpimy, że wiadomość ta radośnie powitaną będzie przez liczne koła wielbicieli talentu znakomitej naszej artystki.

— **Wybory uzupełniające** do Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie odbędą się dnia 31 grudnia b. r. Osobiście głosujący (ustnie lub pisemnie) przed komisyą wyborczą, urzędującą we Lwowie w gmachu ratuszowym, mają oddać swe głosy dnia 31 grudnia 1883 od godziny 8 rano do 1 po południu. W tym samym dniu rozpocznie się skrutynium o godzinie 3 po południu. Wyborcy, którzy głosować będą przez nadesłanie kart głosowania w drodze urzędów gminnych, winni takowe podpisane oddać wraz z kartami legitymacyjnemi dnia 27 grudnia 1883 w urzędzie gminnym tej miejscowości, w której przedsiębiorstwo wykonywują.

— **Zgromadzenie tygodniowe** towarzystwa politechnicznego odbędzie się jutro, w sobotę, o godzinie 6 wieczorem, w sali rysunkowej miejskiego muzeum przemysłowego w ratuszu. Na porządku dziennym znajduje się: Wykład p. Żaaka o maszynach parowych i pompach przy wodociągach w budynku wystawy paryzkiej w r. 1878.

Towarzystwo drukarskie *Ognisko* urządza ku uczczeniu 300 letniej rocznicy zgonu Joana Fiedorowicza, pierwszego drukarza lwowskiego, „Poranek pamiątkowy“, dnia 16 grudnia 1883 r. o godzinie 12 w południe w sali stowarzyszenia rękodzielników lwowskich *Gwiazda*, przy ulicy Franciszkańskiej l. 7.

— **W kasynie miejskiem** odbędzie się w sobotę, dnia 15 grudnia 1883 r., jako w rocznicę wprowadzenia się do nowego gmachu, przedstawienie amatorskie połączone z deklamacyą i koncertem. Odegraną zostanie komedyjka ze spiewkami, tłómaczona i zlokalizowana z francuzkiego pod tytułem „Kominiarz i młynarz“.

= **Wypadek na kolei.** Jan Szepp, przesuwacz wagonów na kolei Karola Ludwika, zajęty wczoraj przesuwaniem, dostał się w skutek własnej nieostrożności pod koła wagonu i stracił rękę i nogę. Ciężko pokaleczonego odesłano do szpitala głównego; nieszczęśliwy jednak w drodze umarł.

= **Aresztowano.** Tej nocy pochwycono znanego złodzieja Jana Brzezowskiego, w chwili, gdy się włamywał do handlu Gersona Jassera, przy ulicy Kaźmierzowskiej. Aresztowanie tego indywiduum ułatwił stróż kamienicy, który, posłyszawszy łoskot podejrzany, przytrzymał opryszka.

* **Zapiski policyjne.** Złożono w policyi znalezione 3 krawaty i biały parasol.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Cannes jedyny potomek zmarłego kompozytora, August Offenbach, również bardzo utalentowany muzyk, w młodzieńczym jeszcze wieku, na suchoty; w Warszawie zasłużony pedagog Ignacy Boczyliński, autor cennej rozprawy „Jak uczyć historyi?“ i wielu innych prac na polu pedagogicznem, przeżywszy lat 58.

† **Franciszek Lenormant.** Telegram doniósł nam o śmierci tego akademika paryskiego, który pochodził z wysoce poważanej „rodziny uczonych“, spowinowaconej także z panią Recamier i p. Loménie. W młodym już wieku Lenormant, który dożył zaledwie lat 46, dał się był chlubnie poznać światu uczonemu z prac swoich numizmatycznych, następnie, czysto francuskim zwyczajem, wstąpił w szranki publicystyki. Przekonania legitymistyczne zawiodły go do redakcyi *Gazette de France* i *Ami de la Réligion*. W roku 1860 udał się w podróż na Wschód, a sprawozdania jego o prześladowaniu chrześcian w Syryi głównie spowodowały zbrojną interwencyę francuską. W roku 1874 Lenormant otrzymał był katerę po sławnym archeologu francuskim Beulé, który skończył samobójstwem.

— **Pomnik po Kościuszce.** Wieś Dołholiska, w powiecie włodawskim położona, którą niegdyś dzierżawił Kościuszko, posiadać ma nader cenną pamiątkę po nim. Jest to nieopodal dworu stojący pomnik z cegły, murowany własnemi rękami Kościuszki. Jakie ten pomniczek miał przeznaczenie, nie wiadomo. Przed kilkudziesięciu wszakże laty mieszkał w tej wiosce stary gospodarz, który, będąc jeszcze dzieckiem, podawał Kościuszce cegłę przy murowaniu pomnika. Drzewa, któremi pomnik ten jest obsadzony, według podania, Kościuszko sadził własną ręką.

— **Kaplica Ostrobramska** w Wilnie z rozporządzenia ks. biskupa Hryniewieckiego pod troskliwym dozorem administratora ks. Stefana Raczkowskiego w roku bieżącym tak zewnątrz jak i wewnątrz we wszystkich szczegółach gustownie i ozdobnie odnowioną i wyrestaurowaną została. Dnia 25 z m. w XXIII niedzielę po świątkach przypadł w niej odpust pamiątki poświęcenia, w czasie którego ks. biskup celebrował nieszpory i litanię do Matki Boskiej z całą swą asystencyą odprawił, a chór amatorów, z 30 osób złożony, odspiewał litanię Ostrobramską Moniuszki.

— **Lawiny** w tych dniach zasypały kantynę robotników tunelu Arulańskiego w Langen, przyczem dwie osoby utraciły życie. Koszary robotników były także zagrożone w tym stopniu, że musiano je opróżnić.

— **Cholera,** według depeszy z Aleksandryi, pojawiła się dnia 11 b. m. w miejscowości Sint i sąsiednich wioskach.

— **Nowa wyspa.** Gibraltar, to gniazdo skalne, z którego Anglicy umieli zrobić niezdobytą twierdzę, wkrótce ma stać się wyspą. Jest mianowicie plan przebicia przesmyku, który skalisty przylądek gibraltarski łączy z kontynentem i założenia tam kanału około 100 metrów szerokiego, a spławnego dla największych nawet okrętów wojennych.

— **Zabojcza radość.** Siostra ułaskawionego w tych dniach biskupa limburskiego, osoba 80-letnia, dnia 7 b. m. dowiedziawszy się w Gaisenheim, że cesarz Wilhelm już podpisał dekret ułaskawiający jej brata, z radości dostała ataku sercowego i upadła nieżywa.

— **Ciekawa rodzina.** Do Kijowa przybył niedawno włościanin z powiatu czerkawskiego, z sześciorgiem dzieci. Dzieci te, z których najstarsze liczy już lat 16, są to same karzełki. Rodzice są wzrostu zwyczajnego i nie przedstawiają żadnych zboczeń fizyologicznych. Ojciec karzełków udał się do władz z prośbą, ażeby mu wolno było urządzić produkcye publiczne.

— **Pociąg ze złotem.** Czternaście milionów mark w napoleondorach i suwerenach dostawiono w tych dniach, jak z depesz wiadomo, z Petersburga przez komorę w Eytkunach do Berlina, dla domu bankierskiego Izaak Bleichröder i Spółka. Do przewozu tego złota użyto osobnego pociągu. a dla konwoju, złożonego z rossyjskiego radcy stanu i dwóch kasyerów banku państwa, dano wagon I klasy. Przesyłka od granicy do Berlina kosztowała adressata 1.400 mark.

— **Osobliwy napad.** Z miasta Izjumu donoszą dziennikowi *Jużnyj kraj*, że w sali tamtejszego sądu okręgowego grono płci pięknej pod przewodnictwem jakiejś panny, która miała bardzo delikatne powody do żalu przeciw adwokatowi A., napadło na niego i silnie go poturbowało.

— **W fatalnem położeniu** znajdują się przysięgli londyńscy, którzy uznali winnym O'Donnela, mordercę szpiega Careya. Zewsząd odbierają listy z pogróżkami, a redakcya wychodzącego w Nowym Jorku dziennika *United Irishman* wzywa swoich londyńskich przyjaciół, ażeby jej jak najprędzej przysłali adresy i życiorysy tych przysięgłych, by na wypadek stracenia O'Donnela „wcześnie przygotować mogła nekrologi" dla tych panów.

Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z d. 13 grudnia*).

(*L.*) Przewodniczący p. Dąbrowski polecił odczytać sekretarzowi pismo stowarzyszenia drukarzy lwowskich, *Ognisko*, zapraszające Radę miejską na poranek, który w dniu 16 b. m. rzeczone stowarzyszenie urządzić zamierza o godzinie 12 w południe w sali stowarzyszenia *Gwiazda*, przy ulicy Franciszkańskiej, celem uczczenia 300-letniej rocznicy śmierci pierwszego typografa lwowskiego, Iwana Fiedorowicza, który przybywszy z Moskwy do Lwowa, założył tutaj drukarnię.

Z porządku dziennego uchwaliła Rada w drugiem czytaniu upoważnić magistrat do poboru gminnego podatku czynszowego, tudzież dodatków gminnych do podatków stałych, w dotychczasowej wysokości, w ciągu pierwszego, a ewentualnie drugiego kwartału przyszłego roku. Następnie, zgodnie z wnioskami sekcyi II, uchwaliła Rada wezwać prezydenta miasta, ażeby zwołał ankietę, złożoną z członków reprezentacyi miej- sprawami miejskiemi i polecił tej ankiecie ułożenie planu gospodarstwa miejskiego na przeciąg 10—15 lat, niezawiśle od każdorocznego budżetu miejskiego. Plan gospodarstwa, wypracowany przez tę ankietę, zostanie następnie przedłożony magistratowi sekcyi II i pełnej Radzie do rozpatrzenia, a względnie uchwalenia.

W skutek wezwania Namiestnictwa, uchwaliła Rada zakupić od pp. Haszczuków 51 kwadr. sążni gruntu za kwotę 250 zł. celem rozszerzenia dzikiego rowu, którym woda z stawu Sobka płynie do stawu Pełczyńskich. Tym sposobem będzie umożliwioną regulacya stawu Pełczyńskich, której rząd domaga się od dłuższego czasu.

Wnioski sekcyi V w sprawie założenia wyższej szkoły żeńskiej we Lwowie wywołały ożywioną dyskusyę. Sekcya V wychodzi z założenia, że Lwów powinien posiadać wyższy zakład naukowy żeński, na wzór zakładów istniejących prawie we wszystkich większych miastach, i wnosi aby: 1) Założyć miejską wyższą szkołę żeńską we Lwowie, utrzymywaną kosztem miasta. 2) W szkole tej ma być udzielaną nauka tylko raz na dzień, a mianowicie z rana od godziny 8—12, albo od 9—1. 3) Uczennice uczęszczające do tej szkoły opłacać będą rocznie 20 złr. 4) Komisya, złożona z trzech członków, ułoży szczegółowy plan nauki w tej szkole. 5) Trzy pierwsze klasy tej szkoły powstaną z początkiem roku szkolnego 1884/85. 6) Do budżetu na ten rok wstawia się kwoty 4000 zł. na utrzymanie 3 klas. Sprawozdawca sekcyi V, p. Soleski, uzasadniał te wnioski, przytaczając pomiędzy innemi, że t. z. szkoły wydziałowe żeńskie, niedawno powstałe, zdaniem wytrawnych pedagogów, nie spełniają swego zadania; dziewczęta bowiem przesiadują w tych szkołach przez cały dzień zdala od ogniska domowego, które winno być dla nich właściwą praktyczną szkołą życia przyszłego. Należy więc dążyć do zmiany tego systemu, ażeby zaś nie wkraczać w granice ustawodawstwa szkolnego, nad którem czuwają inne władze, należy stworzyć instytut niejako prywatny, miejski. Najgłowniejszą rolę w całej tej sprawie odgrywa kwestya finansowa. Utrzymanie sześcioklasowej wyższej szkoły żeńskiej kosztowałoby rocznie, według obliczeń sekcyi V. 10.000 zł., ale przypuszczać można, że do takiej szkoły uczęszczałoby co najmniej 300 uczennic z których każda musiałaby płacić rocznie 20 zł, co razem przyniosłoby 6000 zł., gmina miałaby do pokrycia wydatek w kwocie 4000 zł. Zważywszy jednak, że na wypadek powstania wyższej szkoły żeńskiej, zmiejszyłaby się znacznie liczba uczennic w m. szkole wydziałowej, a zatem zmiejszyłyby się przynajmniej o 2220 zł. rocznie wydatki gminy na tę ostatnią szkołę, liczącą mnóstwo klas paralelnych, należy przypuszczać, że właściwy niedobór wynosiłby tylko kwotę 1780 zł Tę ofiarę powinna ponieść gmina i dlatego zaleca sprawozdawca przyjęcie wniosków sekcyi V.

Dr. Czyżewicz w dłuzszym, a bardzo trafnym wywodzie starał się wykazać, że wnioski sekcyi V są uzasadnione tylko o tyle, o ile tyczą się samej zasady, że we Lwowie powinna powstać wyższa szkoła żeńska. Ale Rada przed stanowczem orzeczeniem, czy istotnie ma być taka szkoła założoną, powinna przedewszystkiem posiadać szczegółowy plan nauki. Mowca domaga się przedłożenia takiego planu, z którego Rada mogłaby nabyć przekonania, że w tej szkole nabiorą dziewczęta wyższego wykształcenia, a mniej będą ślęczyć nad logarytmami, które w życiu kobiety odgrywają mniej niż podrzędną rolę. Dopiero w chwili, w której Rada będzie miała przed sobą gotowy plan nauk, będzie można orzec, czy należy założyć taką szkołę, czy też odstąpić od tego zamiaru.

Po dalszych przemówieniach pp. dr. Roszkowskiego, dr. Madejskiego, dr. Goldmana i Soleskiego uchwaliła Rada w zasadzie, że we Lwowie ma powstać wyższy zakład naukowy żeński, utrzymywany kosztem miasta Uczennice tego zakładu mają opłacać rocznie 20 złr. Nim jednak sekcya finansowa wstawi właściwą kwotę na utrzymanie tej szkoły, ma sekcya V wypracować szczegółowy plan nauki, nad którym zastanowi się reprezentacya miejska.

Św. Mikołaj w kasynie miejskiem.

D. 5go b. m. wieczorem tutejsze Kasyno miejskie urządziło dla dzieci swych członków, uroczystość św. Mikołaja, której opis podały dzienniki. Wedle sprawozdania jednego z nich licznie zebrana dziatwa, przy dźwiękach muzyki wojskowej z werwą zabawiała się tańcami, grą w talara i pochodem w parach z figurami. O godzinie w pół do dziewiątej muzyka zagrała poważną kantatę i przy jej dźwiękach z szumem i hukiem podniosła się kurtyna. Św. Mikołaj z [illegible] stwie dwóch aniołków, ukazawszy się w obłokach, wygłosił przemowę do dziatek, zachęcając je, aby były grzeczne i udzielając im błogosławieństwa. Po spuszczeniu kurtyny panienki i chłopcy utworzyli osobne koła, poczem odbyło się losowanie darów od św. Mikołaja. Każde z dzieci wyjęło z koszyka kartę z numerem, a w zamian za nią otrzymało z rąk komitetowych piękne upominki".

Św. Mikołaj w kasynie — to, ile mi wiadomo, u nas zjawisko zupełnie nowe; dlatego też może nie od rzeczy będzie zastanowić się nad tym nowym sposobem święcenia dziecinnej uroczystości, zwłaszcza, że jako taka uroczystość ta, jest a przynajmiej być powinna czynnikiem wychowawczym. „Szkoła" zamieściła też na dni kilka przed tem świętem piękny artykuł pióra redaktora pod napisem: „Św. Mikołaj jako pedagog."

Sw. Mikołaj jako pedagog, według dotychczasowego zwyczaju u nas i gdzie indziej np. w Niemczech, gdzie chodzi w towarzystwie strasznego Krampusa, noszącego rózgi i kosz na plecach na niegrzeczne dzieci, sprawuje swój urząd pedagogiczny bądź jawnie bądź pokryjomu, tj. bądź osobiście jawi się w kole rodzinnem, słucha dzieci pacierza i wedle ich sprawowania się chwali lub upomina, rózgą grozi i podarki roździela bądź dzieciom spiącym pod poduszkę, lub też w trzewiczki, podarki lub rózgę podkłada. Występujący osobiście św. Mikołaj w kole rodzinnem jest zazwyczaj przebranym członkiem rodziny, domownikiem lub bliższym znajomym, świadomym zachowywania się dzieci. Nieraz które ze starszych nawet go pozna. „Wie pan, kto jest ten św. Mikołaj?" rzekła raz do mojego znajomego kilkoletnia dziewczynka. „To Hala (starsza jej siostra); poznałam ją po kolczykach. Ale niech jej pan o tem nie mówi; nie chcę jej psuć przyjemności".

Z tego wszystkiego wynika, że czy to jawnie czy pokryjomu św Mikołaj sprawuje swój urząd pedagogiczny w obrębie kół rodzinnych, zatem w zakresie wychowania domowego. I właściwie sobie postępuje, bo jeśli słucha paciorki chwali dzieci dobre, a upomina lub karca niegrzeczne, lub jeśli skrycie podkłada podarki lub rózgi, zatem rodzaj sądu z dziećmi odbywa, tedy tylko w kole rodzinnem właściwe pod względem pedagogicznym jego działanie. To też ze skupieniem ducha i nastrojem prawie religijnym serca, dziatwa oczekuje w kole rodzinnem św. Mikołaja Niejedno serduszko żywiej uderzy na głośniejszy ruch w sieni lub przedpokoju, a tem bardziej na odgłos dzwonka, niejednemu stanie w pamięci i jakieś przewinienie, i młodziutkie sumienie się poruszy a rumieniec na twarzyczkę wystąpi. Nieraz wyrwie się z głębi westchnienie i zrobi się w duszy przyrzeczenie, że jeśli tym razem św. M. przebaczy i w rozdaniu podarków nie pomini, a przynajmniej o rózdze nie wspomnie, to na rok przyszły pewnie nastąpi poprawa. A takich rachunków sumienia, takich postanowień a przyrzeczeń przecież lekceważyć się niegodzi, bo to zasiew pod przyszłe moralne żniwo. Jeżeli zaś św. M. pełni swój urząd pokryjomu, tedy dziecko już w łóżeczku rozpamiętywać będzie nieraz swój żywot; może z trwogi nasunie kołderkę na głowę, wyglądnie czasem nieśmiało, czy nie ujrzy świętego, a wreszcie o nim marząc zaśnie i śnić o nim będzie. Gdy są w rodzinie dzieci starsze, co to już wiedzą, jak się na prawdę ma rzecz ze św. Mikołajem, wówczas zwłaszcza starsze siostrzyczki, jakżeż uszczęśliwione, gdy mogą pomagać mamie w przysposabianiu podarków, jakżeż wdzięczne za darowane zaufanie i przypuszczenie do sekretu. Czasem nadarzy się sposobność zaniesienia do mamy prośby za którymś z młodszych winowajców lub winowajczyń, na których twarzyczkach w miarę jak się zbliża stanowcza chwila malować się będzie walka wewnętrzna.

Czyż to nie wkładki na kapitał moralny, który kiedyś i dla dziatwy i dla nas cenne przyniesie odsetki?

A jakżeż ma się rzecz z św. Mikołajem który tym razem wobec znacznej rzeszy dzieci i licznie zebranej publiczności debiutował w sali kasyna miejskiego, zatem na widowni publicznej?

Zdaje mi się że znalazł się na gruncie dla siebie niewłaściwym, pozbył się też roli ciepłem i urokiem życia rodzinnego owianej, a sercom dziecinnym jedynie odpowiednej, bo ich usposobieniu znacznie bliższej i zrozumialszej. Wprawdzie tu był okazalszym, wystąpił wystawniej wśród całego aparatu zewnętrznych przyborów, jako to: wspaniałej, rzęsiście oświeconej sali, muzyki wojskowej, sceny teatrzyku kasynowego, obecności znacznej liczby osób dla dzieci obcych, wystąpił z pompą teatralną i zapewne większe aniżeli w kole rodzinnem na dzieci wywarł wrażenie.

Ale czy to wrażenie większe, było zarazem dla dzieci korzystniejszem, a przynajmniej równie korzystnem, jak te, które z powodu św. Mikołaja odbierają w kołach rodzinnych? To pytanie, na które nie wahałbym się dać przeczącej odpowiedzi. Wszystko to bowiem, co w sali kasynowej sprawiło na dzieciach wrażenie, jeżeli nie wyłącznie, to bardzo przeważnie na zmysły ich działało, sercu zaś mało co się dostało przy tej sposobności. To też to działanie tylu różnych akcesoryów czyli dodatków do uroczystości właśnie na zmysły dziatwy, nie przyzwyczajonej do odbierania tylu wrażeń naraz, wrażeń przeszkadzających w skupieniu uwagi a od sprawy głównej odrywających — ta wystawa teatralna sprawy przez się prostej a tą prostotą głównie trafiającej do dusz i serc dziecięcych — to wczesne przyzwyczajanie dzieci do wrażeń teatralnych skomplikowanych i sztucznych, kiedy dziatwa na stopniu swego rozwoju psychicznego usposobiona do przyjmowania wrażeń prostych i pojedyńczych — wszystko to strony uroczystości kasynowej, wcale nie dodatnie i nie korzystne. Pozwólmy dzieciom być dziećmi, a nawet dbajmy o to przezornie i sumiennie, a do tego i to należy, aby poprzestawały na wrażeniach, że tak powiem skromnych, prostych, łagodnych, bo takie odpowiadają ich naturze; aby to, co może im dać dom rodzicielski i koło rodzinne, a co najwięcej kilka kół takich bliżej ze sobą żyjących, je zadowalało Tego przestrzegając znacznie przyczyniamy się do prawidłowego dalszego ich rozwoju, a nawet do przyszłego ich szczęścia. (D. c. n.)

Zygmunt Sawczyński.

OSTATNIA POCZTA

Izba deputowanych Rady państwa przyjęła wczoraj w trzeciem czytaniu kontyngens rekrutów na rok 1884, tudzież bez dyskusyi przedłożenia w sprawie sądów wyjątkowych w Dalmacyi. Przy wyborach pierwszego wiceprezydenta otrzymał na 293 głosujących hr. Ryszard Clam-Martinitz 151 a Klier 131 głosów. Wybrany podziękował za zaufanie i przyrzekł, iż będzie pod każdym względem sprawował bezstronnie swój urząd.

Klub zjednoczonej lewicy na przedwczorajszem posiedzeniu, w którem wzięło udział 88 deputowanych, odrzucił 68 głosami przeciw 20 wniosek o powiększenie liczby członków dyrektoryatu z 5 na 7. Ci, którzy podpisali ów wniosek, pragnęli przedewszystkiem wprowadzić do zarządu stronnictwa opozycyi dr. Rechbauera i dr Plenera. Dr. Rechbauer — pisze *Presse* — należy do falangi wypróbowanych weteranów dawnego stronnictwa wiernokonstytucyjnego, zas dr. Plener jest jednym z najzdolniejszych i najwybitniejszych członków obecnej opozycyi. Tem większe przeto zdziwienie wywołała powszechnie uchwała klubowa. Jesteśmy jednak w możności — pisze dalej *Presse* — wyjaśnić powody, które zniewoliły większosc klubu do odrzucenia wniosku. Publiczną jest tajemnicą, że w łonie zjednoczonej lewicy objawiają się dwa prądy Jedni są stanowczymi zwolennikami polityki abstynencyjnej, inni zaś dążą do powstrzymania, ile możności jak najdłużej podobnego ryzykownego kroku. Otóż p. Plener uchodzi za głównego i najenergiczniejszego przedstawiciela nietylko polityki abstynencyjnej, lecz i administracyjnego podziału Czech, a umiarkowanym członkom lewicy, którzy na szczęście są jeszcze w znacznej większości, nie wydało się rzeczą właściwą powoływać teraz właśnie tak wpływowej i zręcznej osobistości, jak pan Plener, do zarządu. Nie jeden mógłby na to powiedzieć, że Plener sam przez się nie byłby wstanie przeprowadzić w zarządzie swojego projektu; jednakże z drugiej strony pewną jest rzeczą, iż przynajmniej część wpływu, jaki wywierają dotychczasowi przewódcy na klub lewicy, przeszedłby na p. Plenera, a każdy łatwo zrozumie, że wpływ ten mógłby stać się z czasem bardzo niebezpiecznym. Tłomacząc sobie w ten sposób odrzucenie wniosku o powiększenie liczby członków zarządu stronnictwa opozycyjnego, musimy uważać je jako stanowczą klęskę zwolenników polityki abstynencyjnej.

Klub czeski przekazał statuta klubowe do przedyskutowania osobnej komisyi, złożonej z pięciu członków, poczem obradował nad nowelą o należytościach, która po feryach Bożego Narodzenia ma stanąć na porządku dziennym obrad parlamentarnych.

Izba niższa sejmu węgierskiego na wniosek Iranyego postanowiła utrzymać bez zmiany uchwalony projekt o małżeństwach pomiędzy żydami i chrześcianami.

Izba magnatów odroczyła się przedwczoraj do 13 stycznia.

Pomimo odmiennych głosów dzienników berlińskich, w kołach dobrze poinformowanych są tego zdania, iż sam fakt odwiedzenia Watykanu przez cesarzewicza niemieckiego będzie miał wielkie znaczenie polityczne, i że akt ten nie pozostanie bez wpływu na przebieg rokowań pomiędzy Watykanem a Niemcami.

Jak wiadomo, frakcya centrum sejmu pruskiego odroczyła swój wniosek konstytucyjny. Odnośną uchwałę motywuje *Germania* następującemi słowy: „Chociaż półurzędowe organa starają się wszelkiemi sposobami osłabiać znaczenie podróży rzymskiej cesarzewicza, jasną jest rzeczą, że wobec takiej sytuacyi nie byłaby stosowną taka dyskusya nad wnioskiem, jakiejby żądać należało. Dlatego też wnioskodawca i popierający go postanowili nie stawiać jeszcze wniosku na porządku dziennym środowego posiedzenia Izby."

W pruskich kołach poselskich obiega pogłoska że rząd nosi się z myślą wniesienia dalszych przedłożeń na polu kościelno-polityczem.

W Izbie pruskiej, podczas obrad nad budżetem archiwów państwowych, przemawiał poseł polski dr. Kantak, użalając się na wydawanie w Poznańskiem przez królewsko-pruskiego archiwaryusza państwowego Meyera, czasopisma tendencyjnie fałszującego ustępy historyi Polski. Interpelującemu odpowiedział dyrektor archiwów państwowych Sybel oświadczając, iż wydawnictwo czasopisma jest czysto-prywatnem przedsiębiorstwem — ze względu jednak, iż wydawca podpisuje się tytułem „królewski archiwaryusz" obowiązał się p. Sybel skłonić Meyera, aby tytułu tego nadal nie używał.

Wśród dyskusyi nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości poseł dr. Jażdżewski poruszył sprawę postępowania z prawnikami polskiej narodowości i żalił się mianowicie na to, że adwokaci Polacy nie otrzymują notaryatu, że sędziów Polaków przesadzają do innych prowincyj, albo do małych miasteczek Księstwa, że starszym adwokatom Polakom prawie nigdy nie dają tytułu „radcy sprawiedliwości" — że w skutek tego liczba polskich jurystów ciągle się zmniejsza.

W końcu oświadczył mowca, że stosownie do tego, jaką otrzyma odpowiedź, wystąpi może z ostrzejszą jeszcze charakterystyką sądowniczych stosunków w Księstwie.

Na to przemówienie, minister nie radził ks. dr. J. spełniać swej groźby, gdyż w przeciwnym razie i on wystąpi z szeregiem inkryminacyj nie bardzo pochlebnych

dla „klientów“ ks. dr. Jażdżewskiego. Minister przyznał otwarcie, iż zastał w ministerstwie ściśle sformułowaną tradycyę co do postępowania z sędziami Polakami, że w ogóle Polacy nie od zbyt dawna garną się do sądownictwa, że dla tego nie postępują wyżej, ponieważ nie chcą przyjąć promocyi po za granicami Księstwa, a minister nie może pozwolić na to, aby sędziami w Księstwie byli sami Polacy. W ogóle przy nominacyi Polaka na sędziego, mówił minister muszę zważać na to, aby kandydat uczynił zadość zadaniom Prusaka w prowincyi poznańskiej. Pewnemu adwokatowi odmówiono notaryatu, ponieważ w obronie sądowej sławił rewolucyę polską z r. 1848. Tytuły zaś radców sprawiedliwości daje król — a nie minister.

Gazeta Kielecka donosi, iż budowa dwóch nowych linij kolei żelaznej Dęblińsko-Dąbrowskiej w Królestwie, uzyskała już stanowcze zatwierdzenie. Odnogi te uważane ze stanowiska strategicznego jako nader ważne, łączyć się będą bezpośrednio z granicami Prus i Austryi. Pierwsza linia, długości 21 wiorst, połączoną zostanie w Modrzejowie pod Mysłowicami z pruską górnoszląską koleją. Druga prowadzoną będzie do miejscowości Boisk, o półtory wiorsty od Szczakowy i łączyć się będzie z koleją Ferdynanda. Długość linii wynosi 6 wiorst. Że znaczenie tych koleji pod względem komunikacyjnym i handlowym mniejszej jest niż pod względem strategicznym, nie ulega wątpliwości.

W sprawie zaburzeń, które w ostatnich czasach wybuchły w okręgu serbskim Prekuplje, donoszą z Belgradu, że rozruchy te powstały skutkiem piętnowania bydła, i że zdołano je stłumić bez użycia siły wojskowej. Mimo to nie można odmówić tym zaburzeniom wszelkiego charakteru politycznego, gdyż sprawcy rozruchów wznosili kilkakrotnie okrzyki: „Niech żyje król Karadżordżewicz!“

Francuskie dzienniki rządowe są od kilku dni pełne otuchy i przepowiadają, że gabinet, utrwalony ostatniem głosowaniem w Izbie, teraz dopiero niewątpliwie uzyska pożądaną ugodę z Chinami i poczyni ustępstwa zgodne z honorem Francyi. Pomimo, że pisma opozycyjne uważają nadzieje te za wygórowane, potwierdza je poniekąd wiadomość ze źródła poważnego. Korespondent londyński *Polit. Corresp.* donosi, że pomimo coraz widoczniej naprężających się stosunków w zawikłaniu francusko-chińskiem, w londyńskich kołach urzędowych panuje przekonanie, że do wojny nie przyjdzie. Położenie bowiem jest tego rodzaju, iż żaden z dwóch przeciwników nie może myśleć o zadaniu ciosu stanowczego. Chiny mogą wprawdzie niepokoić Francuzów w Tonkinie, ale nie mogą uderzyć stanowczo, a tak samo niemożebne jest wtargnięcie francuskich sił zbrojnych do Chin, gdyż byłby to krok najpierw niezmiernie kosztowny, a powtóre alterowałby stosunki Francyi do innych mocarstw. Kosztów podobnej wyprawy nie zniosłyby przeciążone finanse Francyi. Nawet wysłanie znaczniejszego korpusu francuskiego do Chin połączoneby było z niesłychanemi trudnościami, ponieważ stacye marynarki, w których się znajdują składy węgli, są wszystkie w posiadaniu Anglii, która jako państwo neutralne, nie mogłaby pozwolić ażeby jedna ze stron wojujących zaopatrywała się w zapasy, ułatwiające wojnę. To mówi korespondent londyński, a o trudnościach, z któremi wyprawa tonkińska ma już obecnie do walczenia, donoszą do dziennika *Paris* z Hongkongu: Trudno jest orzec na pewne, czy Courbet będzie mógł uderzyć na Sontay lub Bakninh, ponieważ w istocie rozporządza za małemi siłami, żeby był w stanie utrzymać pokój w Delcie i zdaje się, że posiłki będą musiały odejść koniecznie. Jakoż dowiadujemy się, iż rząd poczynił już niezbędne przygotowania, w celu wysłania 3000 oddziałów posiłków świeżych. Ferry ma zażądać w styczniu uchwalenia nowych kredytów, jak mówią, w sumie 20 milionów franków, a to na utrzymanie korpusu wyprawy, do 1 lipca.

Inną trudnością, która zdaje się prawie niepokonaną, to zaprowiantowanie wojsk francuskich w Tonkinie. *Indép de Saigon* zapewnia, że administracya wojskowa sprowadzać musi wszystko z Hongkongu i Chin po cenach bajecznie wygórowanych.

Temps twierdzi, że admirał Courbet, który w d. 2 grudnia otrzymał ostatnie posiłki, musiał rozpocząć działania wojenne, a może być, że je nawet uwieńczył już pomyślnym rezultatem; wiadomość jednak o tem nie może dojść wcześniej do Paryża jak około 18 lub 19 b. m. Z Hong-Kong telegrafują, że w prowincyi Kuang-Si nie dostrzeżono, aby Chińczycy zgromadzili większą niż zwykle ilość regularnego żołnierza. Liczba tegoż wynosić ma około 2500 ludzi, z których około tysiąca stoi w samem Nanuing i jego najbliższej okolicy. Nanuing jest miastem dość odległem od Hanoi, położonem na jednem z ramion rzeki Si-Kiang, płynącej także pod murami Kantonu.

Figaro ocenia sytuacyę w znany sposób sarkastyczny i twierdzi, że Izba cała przekonana o błędach, których się rząd dopuścił wie równie o tem, że ani Ferry, ani Tseng, ani nikt w sprawie tonkińskiej nie powiedział prawdy. *Figaro* kończy uwagą: chociaż specyaliści w sprawie Tonkinu powtarzają ciągle: potrzebny nam Bakninh, to napróżno jednak szukamy do koła człowieka, któremuby Bakninh rzeczywiście był potrzebny. Długo obchodziliśmy się zupełnie dobrze bez tej miejscowości i doprawdy dużo jest przesady w przedstawianiu potrzeby zajęcia owego punktu. Nie być upartym, to pierwsza tajemnica polityka, ale rzadko kiedy znajduje zastosowanie.

W sprawie sudańskiej nadchodzą z Londynu następujące wiadomości: Jeden korpus inżynieryi angielskiej odejść ma niezwłocznie z Kairu do Wadi-Halfa, w okolicę drugiej katarakty na granicy egipsko-nubijskiej. Oddział ten zajmie się założeniem obwarowań. Baker-basza miał zwątpić o możności dotarcia dalej za Suakim i przesyła ciągłe relacye do Londynu z ostremi wyrzutami, w których się odzywa z goryczą o politykach i strategikach salonowych. Twierdzi on, że aby utrzymać linię olbrzymiej przestrzeni pomiędzy Suakim, Berber i Chartum potrzeba przynajmniej 50.000 wojska. Niemniej stanowczy jest ton niektórych dzienników angielskich w sprawie sudańsko-egipskiej. Organa półurzędowe, a nawet z najwyższych sfer inspirowane, jak *St. James Gazette*, *Globe* i *Pall Mall Gazette* żądają energicznej akcyi, gdyż Anglia może być uwikłana w przeciwnym razie tak dalece, że na nią spadłaby wszelka odpowiedzialność za konsekwencye dziś nieobliczone. *Standard* otwarciej mówi: „Stanowisko nasze w Egipcie stanowczo zachwiane. Egipt, którego armię samiśmy zdezorganizowali i zburzyli, któremuśmy się narzucali na protektorów, ma prawo żądać od nas obrony. Musimy zatem albo spełnić sumiennie nasze zobowiązania, albo się usunąć, a przyznając się do słabości i naiwności, znieść wyrzut, że nasza wyprawa była błędem i zbrodnią i pozwolić, żeby dzieła interwencyi dokonała Turcya lub Francya.“ *Times* piszą: Rząd może być pewny poparcia całego kraju, byle zdecydował się spiesznie na krok stanowczy. Egiptu opuścić nie możemy, a nominalni jego władcy powinni znaleźć otuchę, poparcie i energię w stanowczem działaniu Anglii.

Daily News ogłasza następującą depeszę z Kairu: „Rząd otrzymał wiadomość, że ciało Hicks-Paszy zostało znalezione. Poległy trzymał rewolwer w jednym ręku a pałasz w drugim. Mniemają tu, że powstańcy ruszą z El Obeid w góry, prawdopodobnie w celu zajęcia Dongola. Z Sennaar nie otrzymano wiadomości. Prawdopodobnie komunikacye są przecięte. „Temuż dziennikowi donoszą, że cudzoziemcy znajdujący się w Suakim nie są narażeni na żadne niebezpieczeństwo. W okręgach zamieszkałych przez ludność rolniczą zaciąg wojskowy odbywa się bardzo czynnie. Do *Journal des Debats* telegrafują, że wszyscy Europejczycy który opuścili Chartum, na statku specyalnie na ten cel użytym, przybyli cało i zdrowo do Berberu. W dalszą drogę udadzą się także Nilem.

Irlandczycy wyrażają w pismach swoich przekonanie, że po skazaniu O'Donnela, cała Irlandya straciła wiarę w dostąpienie kiedykolwiek sprawiedliwości ze strony angielskiej. Amerykański ich organ *Citizen*, grozi represaliami zburzeniem parlamentu angielskiego i katedry św. Pawła.

Z Londynu donoszą, że myśl federacyi kolonij w Australii, pomimo że jest krokiem do wyzwolenia się z czasem z pod supremacyi angielskiej, nie znajduje opozycyi w kołach rządowych. Stronnictwo liberalne rozumuje, że handel angielski nic na tem nie straci Anglia przysposabia sobie tymczasem inne terytorya i zrobi z czasem z Egiptu drugie Indye, o wiele wygodniejsze.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 13 grudnia. Izba deputowanych przekazała petycye o święceniu niedziel rządowi, do jak najskrupulatniejszego ocenienia i rychłego uwzględnienia. Deputowany Wurm przemawiał za petycyami, deputowani Exner i Wiesenburg bronili liberalnych przed zarzutami Wurma. Po załatwieniu innych jeszcze petycyj oświadczył prezydent dr. Smolka, na życzenie dep. Chlumeckiego, że sprawozdanie o wniosku dr. Herbsta w sprawie rozporządzenia językowego w Czechach, tudzież wniosek dep. Wurma w kwestyi języka urzędowego, będą postawione na porządku dziennym najbliższego posiedzenia, które dopiero później zostanie oznaczone.

Praga, 13 grudnia. Na uczczenie jubileuszu pułku dragonów ks. Eugeniusza Sabaudzkiego, odbyło się w teatrze miejskim patryotyczne przedstawienie galowe z prologiem i odpowiednim obrazem, w którym przedstawiono ks. Eugeniusza na czele wojsk pod Belgradem. Publiczność wyprawiła wspaniałą owacyę. Hymn ludowy musiano po trzykroć powtarzać.

Moskwa, 13 grudnia. *Mosk. Wied.* donoszą, że komisya specyalna w Władywostoku otrzyma polecenie zajęcia się wypracowaniem systemu obwarowania Władywostoku. Miasto to zostanie obwarowanem ni tylko od strony lądowej, lecz i port jego, tudzież tak zwane wyspy rossyjskie będą ufortyfikowane.

Paryż, 13 grudnia. Rada ministeryalna zajmie się w sobotę sprawą dalszego kredytu, potrzebnego w pierwszych miesiącach r. 1884 na wyprawę tonkińską, tudzież sprawą wysłania nowych posiłków.

Paryż, 13 grudnia. Wiadomość o wybuchu rewolucyi w Hue nie potwierdza się. Ambasador chiński Tseng przyjął zaproszenie na obiad dyplomatyczny u ministra Ferryego.

Wzdłuż francusko-hiszpańskich wybrzeży zaszły w skutek burz liczne nieszczęśliwe wypadki.

Rzym, 13 grudnia. Według zapewnienia *Journal de Rome*, Papież nie otrzymał dotychczas bezpośredniego oficyalnego zawiadomienia o wizycie cesarzewicza niemieckiego. Dlatego też przedwczesnemi są doniesienia dzienników o zamiarze złożenia wizyty Papieżowi. Nie wiadomo nawet, czy cesarzewicz zażąda prywatnego posłuchania pod przybranem nazwiskiem.

Barcelona, 13 grudnia. Dziennik *Diario* pisze, że podana przez *Köln. Ztg.* rozmowa korespondenta tegoż dziennika z królem Alfonsem jest od początku do końca zmyśloną.

Wiedeń, 14 grudnia. (*Tel. pryw.*) *Wiener Ztg.* donosi: Nadzwyczajny profesor uniwersytetu krakowskiego dr. Mieczysław Bochenek został mianowany zwyczajnym profesorem ekonomii politycznej tegoż uniwersytetu.

Wiedeń, 14 grudnia. (*Tel. pryw.*) Deputowany dr. Sochor, który dotychczas nie należał do żadnego klubu, prosił o przyjęcie go do klubu liberalnego.

Praga, 14 grudnia. (*Tel. pryw.*) Deputowany Rieger wystósował do dr. Gregra list obszerny, w którym jako powód nieprzyjęcia Gregra do klubu czeskiego wymienił tegoż kandydaturę do Rady państwa, a to wbrew woli czeskich mężów zaufania, do których grona należy. Zresztą klub czeski nie ma pewności, czy dr. Gregr podda się statutom klubowym, przytem zaś wyborcy jego nie życzą sobie, aby wstępował do klubu. Dr. Rieger oświadczył w końcu, że jeśli dr. Gregr i jego wyborcy uznają powagę klubu, nie będzie trudno o drogę dla pojednawczego załatwienia całej sprawy.

Kolonia, 14 grudnia. (*Tel. pryw.*) Z Rzymu telegrafują do *Köln. Ztg.*: Koła watykańskie dowiadują się ze źródła pośredniego, że cesarzewicz niemiecki przywiezie z sobą stanowcze propozycye dla załatwienia kościelno-politycznego zatargu, a treścią ich mają być postanowienia w sprawie wykształcenia duchownych. Papież oświadczył wprawdzie niedawno posłowi Schlözerowi, że nie może odstąpić w niczem od praw Kościoła, pomimo to spodziewają się nadesłania z Berlina propozycyj kompromisowych i sądzą, że zostaną one doręczone za pośrednictwem cesarzewicza.

Kair, 14 grudnia. Z Suakim donoszą: Pułkownik Harrington zwiedził okolice gdzie wojska egipskie poniosły ostatnie klęski i znalazł na pobojowisku około 400 trupów, powstańców arabskich pozabijanych przez Egipcyan. Wiele trupów zostało już usuniętych z pobojowiska przez krewnych.

W Chartum otrzymano z El-Obeid doniesienia, że Mahdi nie ma żadnych już prawie zwolenników. Poniósł on znaczne straty. Kilka szczepów powstańczych odstąpiło go już i popowracało do domów. Mahdi napotyka wielkie trudności w zgromadzeniu sił wojennych, które chciałby wysłać dla zdobycia Dofuru i poskromienia plemion kalbadyjskich.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 13go grudnia 1883, godz. 1, min. 45. Losy kredytowe 64·60, Węg. akcye kredyt. 281·75, Akcye anglo-austr. 107·25, Akcye banku Union 107·25, Akcye kolei Karola Ludwika 291·—, Akcye kolei północnej 249·—, Akcye kolei południowej 139·60, Akcye kolei Alföld 170·25, Akcye kolei Elżbiety 312·10, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 168·25, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 149.50, Wiedeńskie losy 125·25, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 97·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 99·50, Losy regulacyi Cisy 110·40, Losy tureckie 19·50, Węgierska renta 87·62, Akcye banku związkowego 103·60, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowy 1·17$^{3}/_{4}$, Węgierskie losy, 114·—, Marka niemiecka —.—, Usposobienie ustalone.

Wiedeń, 13go grudnia 1883, godzina 6 min. —. Akcye kredytowe 282·60, Anglo-Austr. —.—, Akcye banku Union —·—, Kolej Karola Lud. 290·50, Południowa —·—, Renta papierowa 79·20, Galicyjskie listy zastawne 101·70, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 101·—, Losy z roku 1860 —·—. Napoleondor 9·60.$^{1}/_{2}$ Rubel pap. —·—, Usposobienie —.

Wiedeń, 14 grudnia 1883, godzina 10 min 30. Akcye kredytowe 283·10, Anglo-Austr. 107·25, Unionbank 107·—, Kolej Karola Ludw. —·—, Południowa 139·25, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —.—, Galicyjskie obligacye indemnizacyne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1850 —·—. Napoleondor 9·60$^{1}/_{2}$. Rubel papierowy 1·17$^{3}/_{4}$. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z d. 13 grudnia. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 10·25 do 10·50 zł., żyto —.— do —·— zł., jęczmień do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 liter procent 31·50 do 31·75 zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 10.05 do 10.07 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·— do — — zł. Berlin: Pszenica żółta (maj—czerwiec) 180 — m., żyto —·— m., spiritus 47·30, olej rzepakowy 65·70 m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 54·75 fr., olej rzepakowy 76·50 fr., spiritus —·— fr. Wrocław: Pszenica —·— żyto —·—, owies — —, spiritus —·—, kukurudza — Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) w miejscu 12 zł., **pocztą 16 zł.**; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 złr., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Teatr hr. Skarbka.

Pani Dowiakowska przed odjazdem do Warszawy, wystąpi jeszcze raz w niedzielę po południu w „Halce“, która jest najulubieńszą rolą, tej znakomitej artystki

Dzisiaj w piątek 14 grudnia: „Eljasz“, wielkie oratoryum Mendelsohna-Bartholdi, wykona tow. „Lutnia“ i chór mięszany. Zakończy: „Złoty Cielec“, kom. w 1 ak. St. Dobrzańskiego.

Jutro w sobotę 15 b. m., po południu o godz. 4tej: „Koncert“ orkiestry wojskowej pułku Packeny, pod dyrekcyą p. Falla.

Wieczorem o godz. 7mej: „Assunta Leoni“ po raz trzeci.

W niedzielę 16 grudnia, po południu o godz. w pół do 4tej, na żądanie: „Halka“, opera w 4 ak. Moniuszki, z panią Dowiakowską po raz ostatni, w roli tytułowej; wieczorem o 7mej, po raz drugi: „Fortel Artura“, kom. w 3 ak. i „Jesienią“, kom. w 1 ak Świderskiego.

Pociągi kolejowe.

Od 1 czerwca 1883
podług zegaru lwowskiego

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz 5 min. 9 po południu pociąg mięszany i o godz. 6 min. 35 rano pociąg lokalny.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz, 12 min. 38 po południu i o godz. 10 min. 31 wieczór pociąg mięszany.

Do Stanisławowa: na Stryj, rano o godz 7 min. 5 pociąg mięszany; wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 11 min. 20 przed południ. pociąg lokalny Lwów-Szczerzec.

Do Podwołoczysk: z dworca Podzamcze, o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 1 min. 4 po południu i o godz. 11 wieczór pociąg mięszany.

Przychodzą do Lwowa.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 17 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 2 min. 31 rano i o godz. 3 min. 48 po południu pociąg mięszany.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 5 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 min. 30 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany;

Z Krakowa: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny; o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy; o godz. 11 min. 40 przed południem pociąg mięszany, o godzinie 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa: na Stryj, rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 1 min. 53 po poł. pociąg lokalny Szczerzec Lwów.

Przyjechali do Lwowa
dnia 14 grudnia 1883.

Hotel Georgea

Pp. S. Batorski z Chodorowic. Z. Dembowski z Kosienic. E. Harsdorf z Krasnosława. G. Breitenfeld z Wiednia. R. Kitka z Wiednia. H. Tarnay z Paryża.

Hotel Angielski.

Pp. W. Wolański z Duplisk. G. Kamieński z Dołhołuk. K. Żelechowski z Nowogo Sącza. Dr. L. Myszkowski z Jarosławia. A. Petter ze Zbaraża

Hotel Warszawski

Pp. W. Buszyński z Nadwórny. A. Gumiński z Podpieczar. S. Szallaj z Wołynia. C. Prochowski z Chorostkowa. J. Skrzyszowski z Uherec.

Hotel Europejski

Pp. J. P. Stackler z Wi dnia. J. Laufer z Wiednia.

Wykaz

wyciągniętych w c. k. Urzędzie loteryjnym lwowskim w dniu 12 grudnia 1883 pięciu liczb:

58 66 63 22 67

Następne ciągnienia przypadają w dniu 27 grudnia 1883. i 9 stycznia 1884.

Z c. k. urzędu loteryjnego.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie, z dnia 14 grudnia 1883 o godzinie 7 rano.

Barometr 735 29mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy —3.3°C Psychrometr wilgotny —4.0°C. Prężność pary 3.0mm Wilgoć 85%. Zachmurzenie 10 Wiatr SE1 Ozon 7.

Temperatura powietrza — 2 6°R

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 761.89mm

Najwyższa temp. dnia wczorajszego —1.4°C.

Najniższa temp. w nocy 5.8°C.

Ilość opadu mierzonego o 7 g. 0 0mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.)

$\varphi = 49°50'$ $\lambda = 41°41'$ w. = 340m 5

Dla 15 grudnia

E. = — 4m 46,s57. Θ° = 17h 34m 56,s19.

Zachód słońca 14go grudnia 3h. 57m., 1, wschód 19h. 54m., 4.

W grudniu nastąpi pierwsza kwadra księżyca 7d 1h 22,m 1; pełnia 13d 17h 4,m 4, ostatnia kwadra 20d 21h 44,m 5; nów 29d 2h 35,m 8.

Księżyc będzie w punkcie odziemnym (Apogium) 24d 4h, 5; w punkcie przyziemnym (Peregeum) 12d 5h 5.

Równanie czasu będzie do 24 grudnia ujemne, od 25 grudnia do końca miesiąca dodatnie, w skutek czego, do 24 grudnia zegary słoneczne wyprzedzać będą zegary zwykłe o ilość E. w prawdziwe południe, zaś od 25 grudnia odwrotnie.

Dnia 25go o 17h wstępuje słońce w znak Koziorożca.

Z sześciu planet spostrzegać możemy wolnem okiem: 1. Wenerę, w konstelacyi Strzelca, zachodzi przy końcu miesiąca blisko 2 godziny po słońcu. 2. Saturna, w konstelacyi Byka, całą noc. 3. Jowisza, w konstelacyi Raka, wschodzi na początku przed 8mą, na końcu przed 6tą godziną. 4. Marsa w konstelacyi Lwa, wschodzącego na początku miesiąca wnet po 9tej, a na końcu po 7mej godzinie. 5. Uranusa, w konstelacyi Panny, jako małą gwiazdę, wschodzi na początku miesiąca po 13tej, a na końcu po 11tej godzinie.

13 grudnia 1883	2h		19h
Stan barometru w milimetr	726.20	729 55	730 60
Stan termometru suchego w st. Cels.	—0,2	—5,4	—2 8
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	—1 2	—5,8	—3 4
Prężność pary w powietrzu w milimetr	3,7	2,7	3 2
Wilgotność powietrza względna w %.	81	90	87
Stan nieba.	2	1	1
Kierunek wiatru.	s.	sse.	s.
Moc wiatru.	1	3	3
Ilość opadu w 24 g. mierz. do 2h 0,mm2 śnieg.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. + 1.8			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. — 6.0			

(N.B. 14/12 1883 od 12h w połud., do 12h w połud. 15/12).

Przy wietrze przeważnie południowym i temperaturze normalnej, pogoda możliwa.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 13 grudnia 1883.

	płacą (walutą austr.) zł. ct.	żądają (walutą austr.) zł. ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m.k.	290 50	294 —
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	167 25	170 25
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	288 —	292 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	250 —	255 —
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98 20	99 20
„ „ „ 4 pr. w. a.	89 50	90 50
„ „ „ 5 pr. okresowe	98 20	99 20
Tow. kred. gal. 4. pr. w. a. los 41½ l.	86 —	87 —
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101 45	102 45
„ „ „ 5 pr. w. a.	97 45	98 45
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	100 40	101 40
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	100 —	101 50
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	90 —	92 —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6. pr. los. w 15 lat.	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	99 —	100 —
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	95 —	98 —
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101 50	102 50
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa	89 70	90 70
5. Losy miasta Krakowa	18 50	20 50
„ Stanisławowa	22 50	24 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 64	5 74
Dukat cesarski	5 66	5 76
Napoleondor	9 55	9 65
Półimperyał	9 85	9 95
Rubel rossyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 16½	1 18½
100 marek niemieckich	59 —	59 80
Srebro	— —	—
Kupony w srebrze	-	

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 10 grudnia 1883.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	79 20	79.35
luty-sierpień	79 20	79 35
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	79.70	79.85
kwiecień-październik	79.85	80.—
Losy z roku 1854 po 250 zł. m.k. 4pr.	121.—	121 50
„ „ 1860 po 500 zł. w.a. 5 pr.	134.80	135 10
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	140 75	.—
„ „ 1864 po 100 zł.	167.—	167.50
„ „ 1864 po 50 zł.	166 50	167.—
Renty Com. po 42 lir austr.	41 —	—.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	147.40	148.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5% z r. 1881	93.85	94.—
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	98 60	98.75
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	98 25	99.—
Galicyi	99.25	99.75
Niższej Austryi	105.—	106.—
Siedmiogrodu	99.75	100 25
Węgier	100.50	101.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	107.50	108 —
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	282.75	283.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	845.—	855.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	- —	
Bank dla krajów koronnych a 200 - wpł. 50 pr	—.—	—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	836.—	837.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	550.—	552 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	224.—	224 50
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	— —	—
Półna kolei po 1000 zł m. k.	2465.	2472
Kol Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	283 —	288 25
Lwow-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	167 50	168 50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	310 40	310.80
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	139.40	139 60
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	158.75	159. —
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	95.25	95.75
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	—.—	—.—
„ „ „ „ premiowe po 3%	97.50	98 —
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	101.50	102 50
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	103.—	105.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	90 —	90 50
„ „ „ „ po 5 proct.	98 20	98.80
„ „ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	98 20	98.80
Gal. banku hip. po 6 proc.	101 70	102.30
Gal. Zakł. kred. włość. po 6 proc.	100.50	101.50
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100.95	101.15
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziemsk. po 5½ proc.	101.—	102 25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	96.75	97.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. sr.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	94 —	94.40
Kol. półn. po 100 zł. m. k	104.50	105 25
„ po 100 zł. w. a.	100.50	101 50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	98.50	98.75
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	95 75	96 —
z r. 1867	100.30	100 60
z r. 1869	96.—	96.25
z r. 1[illegible]	94 60	94 90
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr.	94 90	95 20
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w a	172.75	173.25
Clarego po 40 zł. m k	37 50	38 —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	109 75	110.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	18.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	19.—	20.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.-	24 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	38.—	40.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	35 50	36.50
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	12.—	12.20
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	6.30	6.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.—	19.50
Salma po 40 zł. m. k.	52 50	53.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	48.75	49 25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	23.—	24.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	126.—	127 —
„ „ po 50. zł. w. a	65.—	66 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	26.50	27 —
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	36 10	36 60
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p.	—.—	— —
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n	—.—	— —
Londyn za 10 ft. szt.	120 80	120.95
Paryża 100 fr.	47.92.50	47.97 50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.71.—	5 73. —
„ pełnej wagi	5 69.—	5 71. —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.59 50	9 60 50
Rossyjski imperyał	9.87.—	9 89.—
Talar związkowy	—.—.—	—.— —
Srebro	—.—.—	—.— —

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 13 grudnia 1883.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	79	20
„ „ „ w srebrze	79	75
Renta w złocie	98	65
5% austr. renta marcowa	93	85
Akcye banku wiedeńskiego	838	—
„ „ kredytowego	283	—
Londyn	121	—
Srebro	—	—
Napoleonder	9	60
Dukat cesarski men.	5	72
100 marek niemieckich	59	30

DZIENNIK URZĘDOWY.

Wyroki prasowe.

L. 18308. (8052)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 sp. k. i §. 37 u. p., że treść artykułu umieszczonego w nr. 89 czasopisma „Nowyj Prołom“ z dnia 16/28go listopada 1883 pod napisem: „Apelacya O Iwana Naumowycza ku Papi Leonu XIII“, w ustępie od słów: „No szcze bolnijsze“ do słów: „rymskoho prestoła“ zawiera znamiona zbrodni z §. 65 u. k, zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 3 grudnia 1883.

L. 18473. (8053)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i 37 u. p., że treść artykułu umieszczonego w nr. 90 czasopisma „Nowyj Prołom“ z dnia 1 grudnia 1883 pod napisem: „Otwieta prosym“ w ustępie od słów: „Podumajte: w waszych rukach“ do słów: „ruskoj narodnosty“ zawiera znamiona zbrodni z §. 65 l. a) u. k., a treść dalszego artykułu w temże samem czasopiśmie pod napisem: „Chronika“ „O quae mutatio rerum“ umieszczonego, zawiera znamiona wyst. z §. 300 u k., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 6 grudnia 1883.

L. 18547. (8054)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 sp. k. i § 37 u. p, że treść artykułu umieszczonego w nr. 10 czasopisma „Nowe Zerkało“ z dnia 29 listopada 1883 pod napisem: „Posojmowa Dumka“, zawiera znamiona wyst. z §. 302 u k., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów dnia 7 grudnia 1883.

Licytacye.

L. 4213 (7946 1—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Tyśmienicy odbędzie się celem zaspokojenia należącej się bankowi włościańskiemu kwoty pr. 250 zł. wa. z 10 prc. odsetkami od dnia 4 lutego 1877 bieżącemi i kosztów niniejszej prośby pr. 7 zł. 91 ct. ct. wa. dnia 24 grudnia 1883, 24 stycznia i 23 lutego 1884 każdym razem o godz 10 rano publiczna sprzedaż realności pod lk. 22 rep. Nr. 4 w Odojach położonej wyk. hip. l. 176 kat. A i B. Walentego Adamczuka własnej.

Cena wywoławcza i szacunkowa wynosi 800 zł., wadyum 80 zł. wa.

Resztę warunków licytacyjnych i extrakt tabularny w tus. registraturze przejrzeć można.

Z c. k. sądu powiatowego.

Tyśmienica, 30 września 1883.

L. 2784. (7869 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni ogłasza iż celem zaspokojenia kwoty 274 zł. 32 ct. zpn. przeprowadzi na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie publiczną przymusową sprzedaż realności pod lk. 21 w Krzeczowie położonej wykazu hipotecznego l. 21 objętej, Jana Szewczyka własnej w dniu 30 grudnia 1883, o godzinie 10tej przed południem w Bochni.

Cena szacunkowa wynosi 550 zł. wadyum 55 zł.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny w tutejszej registraturze można przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego.

Bochnia, dnia 16 lipca 1883.

Licytacye.

Zl. 2107. (8157 1—3)

Am 27. Dezember 1883 um 10 Uhr Vormittags wird bei der Direktion des k. k. Staatsgestütes in Radautz eine zweite Offertverhandlung wegen Sicherstellung der Lieferung von 3870 metrischen Zentnern Hafer mit der Minimal- Hektoliter- Qualität von 42 Kilogramm unter den gleichen bereits am 7. November d. J. Z. 1892 kundgemachten Offertverhandlungsbedingungen abgehalten, wozu Unternehmungslustige hiemit zur Betheiligung eingeladen werden.

K. k. Staatsgestüts Direktion.

Radautz, am 11. Dezember 1883.

Zl. 2510 (8095 2—3)

Vom k. k. Bezirksgerichte in Wiśniowczyk wird hiemit bekannt gemacht, daß zur Hereinbringung der vom Moses Hirsz Margules und Maks Adler als Rechtsnehmer der Julia Sochocka wider Tilus Sochocki respective dessen liegenden Nachlaßmasse ersiegten Forderung pr. 200 fl ö W die exekutive öffentliche Feilbiethung der in Zarwanica sub. CN. 87 r. p. 15. 150. gelegenen schuldnerischen Realität in drei Terminen, daß ist am 19ten Dezember 1883, 21. Jänner und 20. Februar 1884 jedesmahl um 10 Uhr Vormittags im hiesigen Gerichte abgehalten werden wird.

Der Ausrufspreis ist 400 fl. und Vadium beträgt 10 prc.

Die übrigen Lizitationsbedingniße können in der hiergerichtlichen Registratnr eingesehen werden K. k. Bezirksgericht

Wiśniowczyk, am 30. September 1883.

L. 486. (8092 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Glinianach ogłasza, że celem ściągnienia pretensyi wekslowej Izaka Ackermana w resztującej kwocie 79 zł. 33 ct. wa. z pn. od dłużników Wasyla i Anny Kuziów odbędzie się dnia 24 grudnia 1883, 25 stycznia i 29 lutego 1884, każdym razem a godzinie 10 przed południem w kancelaryi tutejszego sądu publiczna sprzedaż realności pod ld. 139 w Lipowcach na 590 zł. w. a. oszacowanej ciała tabularnego niestanowiącej. Cena wywołania wynosi kwotę 590 złr. w. a. zaś wadyum 59 zł. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach sprzedaną zostanie realność tylko za lub powyżej, zaś na trzecim terminie także poniżej wartości szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych jakoteż protokół opisania i ocenienia przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Gliniany, 27 maja 1883.

L. 2905. (7851 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Wisniowczyku podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie galic. zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Naści Kowalowej i masie spadkowej śp. Mykity Kowala pto 200 zł. opbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod lk. 179 w Burkanowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużników Naści Kowalowej i zmarłego Mykity Kowala własnej, w jednym terminie na dzień 22 grudnia 1883 o godzinie 10 przed południem pod warunkiem, że realność przedmiotem sprzedaży będąca na tym terminie za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 400 zł. wadyum 40 zł.

Protokół zastawniczego opisu tej realności i resztę warunków w tusadowej registraturze przejrzeć można.

C k. sąd powiatowy.

Wiśniowczyk, dnia 30 września 1883.

L. 5406. (8093 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że celem ściągnięcia na rzecz towarzystwa zaliczkowego w Sanoku kwoty 100 zł. wa. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności dłużnika Józefa Iżyka własnej, w Becku pod lk. 170 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w dniach 17 grudnia 1883, 28 stycznia i 3 marca 1884, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 1170 zł. wa, wadyum zaś 10 prc. takowej.

Resztę warunków można przejrzeć w sądzie.

Rymanów, 30 października 1883.

L. 4708. (7963 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Myślenicach zawiadamia, że na zaspokojenie wierzytelności Anieli Ciesielskiej w kwocie 100 złr. przeprowadzoną zostanie w dniach 21 grudnia 1883, 21 stycznia i 21 lutego 1884, każdym razem o godz. 10 z rana egzekucyjna sprzedaż realności pod Nk. 235 w Myślenicach należącej do Katarzyny Kęskowej.

Cenę wywołania wynosi suma 1350 zł., wadyum 135 zł

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania tudzież bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Myślenice, dnia 21 października 1883.

L. 2906. (7852 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Wiśniowczyku podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie galic. zakładu kredytowego zidmskiego w Krakowie przeciw Feliksowi Dąbczańskiemu pto. 250 zł. wa. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod lk. 11 w Bohatkowcach położonej, dłużnika Feliksa Dąbczańskiego własnej, w terminach 22 grudnia 1883, 22 stycznia i 19 lutego 1884, każdym razem o 10 godź. przed południem w zabudowaniu sądowem.

Cena wywołania 760 zł. aw.

Wadyum 76 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Wiśniowczyk, dnia 30 września 1883

L. 2904. (7934 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Wiśniowczyku. podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie galic. zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Hryńkowi Kuchtiakowi pto 350 zł. aw. zpn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realnolci l. kons. 145 w Wiśniowczyku położonej, dłużnika Hryńka Kuchtiaka własnej, wjednym terminie na dniu 22 grudnia 1883 ogodzinie 10 przed południem pod warunkiem, że realność przedmiotem sprzedaży będąca na tym terminie za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 1000 zł. a wadyum 100 zł.

Protokół zastawniczego opisu tej realności i resztę warunków w tusądowej registraturze przejrzeć można,

C. k. sąd powiatowy.

Wiśniowczyk, dnia 30 września 1883.

L. 3405. (8119 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Cieszanowie ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 95 zł. wa. z pn. odbędzie się na dniu 17 grudnia 1883, 21 stycznia i 20 lutego 1884, każdym razem o godzinie 10 z rana w sądzie tutejszym na rzecz Heny Fraenkel publiczna sprzedaż realności pod lk. 4 w Chotylubia położonej, wyk. hyp. 114 tejże gminy objętej, własnością Michała, Magdaleny i Szymona Kopciuchów będącej.

Cena szacunkowa wynosi 225 zł. wa., wadyum 22 zł. 50 ct. wa.

Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny mogą być w registraturze przejrzane.

Kuratorem z miejsca pobytu niewiadomych tudzież tych, którzyby po 25 lutym br. jako dniu wydanego wyciągu tabularnego prawa jakowe na powyższej realności nabyli, ustanowiono tutejszego c. k. notaryusza p. Józefa Mikułowskiego.

Cieszanów, dnia 19 września 1883.

L. 6725. (7800 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Chai Goldstein 41 zł. z pn., przeprowadzi w dniach 27 grudnia 1883, 24 stycznia i 21 lutego 1884, każdym razem o gozinie 10 z rana przymusową publiczną sprzedaż gospodarstwa w Krzeczowie położonego, wyk. hip. l. 79 objętego, spadkobierców śp Pawła Dreścika lub Dreździka własnego.

Cena szacunkowa wynosi 1640 zł., zakład 164 zł, a reszta warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny są w tusądowej registraturze do przejrzenia wyłożone.

Bochnia, dnia 25 września 1883.

L. 14570. (7556 1—3)

C. k. sąd obwodowy tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności galic. zakładu kredytowege ziemskiego w Krakowie w sumie 7445 zł. 69 ct. wa. z przynależytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Łęka w gminie katastr. Siedlec, powiecie tarnowskim, do Emeryki z br. Lewartowskich Burzyńskiej należących. Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w jednym terminie tj. dnia 21 grudnia 1883 o godzinie 10 przed południem, a to pod warunkami edyktem ts. z dnia 12 lipca 1883 l. 9148 objętymi i w gazecie lwowskiej Nr. 191, 192 193 ogłoszonymi, z tą jedynie zmianą, że dobra rzeczone na powyższym terminie i poniżej ceny szacunkowej sprzedane zostaną.

W Tarnowie, 18 października 1883.

L. 4144. (7611 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Uhnowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 194 zł. 94 ct. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. kons. 283 w Uhnowie położonej, dłużnika Maksyma Zurawieckiego i małoletnich Matwija i Michała Zurawieckich własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 24 grudnia 1883, 24 stycznia i dnia 25 lutego 1884, każdym razem o godzinie 10tej rano, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 1310 zł lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Uhnów, dnia 29go sierpnia 1883.

L. 13199. (7885 1—3)

Celem zaspokojenia należytości indemnizacyjnej 3 zł. 84 ct. i 2 zł. 99 ct. 16 ct 14½ ct. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym biurze nr. 3 przymusowa sprzedaż realności pod l. konsk. 282 tab. 1218 w Brodach, Bazylego, Jana i Onufrego Sucharowskich własnej na dniu 27 grudnia 1883 16 stycznia i 30 1884 o godzinie 10 z rana.

Cena szacunkowa wywoławcza 16 złr. 50 ct., wadyum 10 prc. reszta warunków licytacyjnych tudzież akt oszacowania w registraturze.

W razie gdyby realność na powyższych terminach sprzedaną nie została, wyznaczono do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 30 stycznia 1884

Kuratorem wierzycieli ustanowonio adwokata dr. Nrnsteina w Brodach.

C. k. sąd powiatowy

Brody, dnia 20 września 1883.

L. 11845. (7350 1—3)

W dniach 21 stycznia i 21go lutego 1884 o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. k. 38 w Głęboce powiecie samborskim położonej wyk. hip. 81 objętej w sprawie ck. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Jędrzejowi Rewcio Filipow pto 100 zł. wa. z pn. Cena szacunkowa i wywołania wynosi 600 zł., wadyum 60 zł. Na powyższych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną będzie. Gdyby realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie została przeto celem ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych wyznacza się termin na dzień 24 marca 1884 o 10 rano. Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć. Dla z pobytu niewiadomych wierzycieli i innych ustanowiono kuratora adw. dr. Witza z substytucyą adw. dr Kohna w Samborze.

C k. sąd powiatowy m. d.

Sambor, d. 8 września 1883.

L. 12343. (7351 1—3)

W dniach 22 stycznia, 25 lutego i 31 marca 1884 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 33|29 w Waniowicach powiecie Samborskim położonej wyk. hip. 37 objętej w sprawie c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Jurkowi i Annie Hadzaman pto 73 zł. 6 ct. wa. zpn. Cena szacunkowa i wywołania wynosi 300 zł., wadyum 30 zł. Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie. Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć. Dla z pobytu niewiadomych wierzycieli i innych ustanowiono kuratora adw. dr Fiternika z substytucyą adw. dr. Steuermanna w Samborze.

C. k. sąd powiatowy m. d.

Sambor, 28 września 1883.

L. 23276. (7517 1—3)

Krakowski sąd krajowy podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia należytości Wincentego Horna 2060 tal. prus. zpn. odbędzie się licytacya realności pod l. 113 dz. VIII. w Krakowie, Anny Waligórskiej własnością będącej w jednym terminie tj. dnia 31 grudnia 1883, o godzinie 10tej rano na którym realność ta nawet niżej ceny szacunkowej w kwocie 9000 zł. aw. będzie sprzedaną. Ceną wywołania jest cena szacunkowa wadyum zaś, wynosi 458 złr. a. w. Bliższe warunki sprzedaży, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny mogą być przejrzane w registraturze sądowej. Kuratorem niewiadomego z miejsca pobytu Markusa Frischmana tudzież tych wierzycieli, którzyby po dniu 19go sierpnia 1883 do hipoteki weszli, lub którymby rezolucya licytacyjna przed terminym doręczoną nie została, lub doręczoną być nie mogła, ustanowionym jest adw. dr. Mochnacki w Krakowie.

Kraków, 26 października 1883.

L. 8746. (7352 1—3)

Dnia 21 stycznia, 21 lutego i 24 marca 1884 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 100 w Waniowicach powiatu samborskiego położonej, w sprawie Abrahama Zennera przeciw Ilkowi i Kaśce Kowalczukom pto 30 zł. zpn. Cena szacunkowa wywołania wynosi 200 złr., wadyum 20 zł. Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie. Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć. Dla wierzycieli z pobytu niewiadomych którymby uchwała niniejsza wcale nie lub zapóźno doręczoną została lub którzyby po dniu wygotowania wyciągu tabularnego prawo zastawu na realności powyższej uzyskali ustanowiono kuratorem adw. dr. Witza.

C. k. sąd powiatowy m. d.

Sambor, d. 30 września 1883.

L. 18186, (8031 3—3)

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu w Przemyślu rozpisuje niniejszem celem ponownego obsadzenia opróżnionej hurtownej sprzedaży tytoniu i połączonej z tąże sprzedaży znaczków stemplowych i ostemplowanych blankietów wekslowych od 5 złr. na dół w Niemirówie licytacyę za pomocą ofert pisemnych na dzień 28 grudnia 1883.

Materyał tytoniowy, znaczki stemplowe i ostemplowane blankiety wekslowe pobiera ta hurtownia z c. k. magazynu tytoniowego i stemplowego w Zółkwi o 45 kilometrów oddalonego.

Tej hurtowni przydzielonych jest 34 drobnych sprzedawców tytoniu w 27 miejscowościach.

Sprzedaż wynosiła w czterech ćwierćroczach od 1 lipca 1882 po koniec czerwca 1883 w materyale tytoniowym 12191 zł. 41 ct.
a w znaczkach stemplowych
i blankietach wekslowych . 1569 zł. 70 ct.
Razem 13.761 zł. 11 ct.

Pisemne oferty zaopatrzone w wadium w kwocie 43 zł., dowód osiągniętej pełnoletności i świadectwo moralności zawierające także potwierdzenie co do debrego stanu majątkowego, pod napisem „Oferta dla hurtownej sprzedaży tytoniu w Niemirowie“ należy podać najdalej do dnia 28 grudnia 1883 do godziny 12tej w południe do naczelnika c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Przemyślu.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu.

Przemyśl, 4 grudnia 1883.

L. 11334. (7326 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Delatynie ogłasza, że w dniach 20 grudnia 1883, 22 stycznia i 21 lutego 1884, każdym razem o 10 godzinie przed południem przedsięweźmie w sprawie egzekucyjnej państwa Nadwórny przeciw Izakowi Heitzlerowi i leżącej masie Arona Menczel o zapłacenie 100 złr. i 400 zł. z większej kwoty 1600 zł. licytacyjny przetarg:

a) realności Izaka Heitzlera w Jabłonicy położonej. składającej się z domu mieszkalnego pod lk. 161|139 i sianożęci pod lk. 73 ciała tabularnego niestanowiącej,

---

L. 29759. (8106 2—3)

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Tarnopolu rozpisuje niniejszem odnośnie do obwieszczenia z dnia 29 września 1883 l. 19901 ponowną licytacyę celem wydzierżawienia podatku konsumcyjnego:

a) od rzezi bydła, wyrębywania mięsa, wyszynku wina, moszczu winnego i owocowego opłacie tego podatku podlegającego w okręgu dzierżawnym Chorostków.

b) tylko od rzezi bydła i wyrębywania mięsa opłacić tego podatku podlegającego w okręgu dzierżawnym Skałat, na lata 1884, 1885 i 1886 albo wreszcie na jeden rok z milczącem odnowieniem na drugi i trzeci rok.

Liczba porząd.	Nazwa okręgu dzierżawnego	klasa taryfy	Cena wywołania od mięsa złr.	ct.	od wina złr.	ct.	wynosi Razem złr.	ct.	Licytacya odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu w dniu
1	Skałat	III	5071	—	—	—	5071	—	dnia 17 grudnia 1883
2	Chorostków	III	1850	—	72	—	1922	—	przed południem.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania i ma być przed ustną licytacyą do rąk komisarza licytacyjnego złożone.

Pisemne oferty takiem 10 prc. wadyum opatrzone można wnieść do godziny 5tej po południu dnia 16 grudnia 1883 do naczelnika ck. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu.

Bliższe warunki licytacyjne i spisy miejscowości do każdego pojedyńczego okręgu należących można przejrzeć w tutejszej ck. powiatowej Dyrekcyi skarbu.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

Tarnopol, dnia 10 grudnia 1883.

b) realności leżącej masy po Aronie Menczel własnej, w Jabłonicy położonej, składającej się z domu mieszkalnego pod lk. 37 placu budowlanego pod Nr. 12 i połoniny Buhoniel ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania realności ad a) wynosi kwotę 750 zł. poręczne 75 zł., zaś cena wywołania realności ad b) kwotę 1050 zł. poręczne 105 zł.

Każda z powyższych realności zostanie z osobna sprzedaną i to przy dwóch pierwszych terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim nawet poniżej takowej.

Kuratorem niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanowiono Efroima Knolla z Delatyna.

Protokoły zastawniczego opisania i oszacowania, jak również bliższe warunki mogą być w tus. registraturze przejrzane.

Delatyn, dnia 28 października 1883.

L. 5201. (7804 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Kałuszu odnośnie do edyktu z 25 stycznia 1883 l. 12294 wiadomo czyni, że w celu sprzedaży realności pod Nr. 350, w Kałuszu położonej, na Nechemię Mandelbauma intabulowanej, na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprz. gal. banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 3062 zł. 52 ct. z pn. trzeci teumin na 20 grudnia o 9 rano się wyznacza, pod poprzedniemi warunkami z ułatwieniem, że realność także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenęwywołania stanowi szacunek 10499 zł., zakład wynosi 5 prc.

C. k. sąd powiatowy

Kałusz, dnia 9 sierpnia 1883.

L. 2710. (7847 3—3)

W dniach 20 grudnia 1883, 24 stycznia i 21 lutego 1884 o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym w Medenicach przymusowa licytacyjna sprzedaż realności Jurka Ilczyszyna i nieobjętej masy Senia Ilczyszyn pod lk. 235 sub rep. 113 w Lityni w powiecie starostwa drohobyckiego położonej, na zaspokojenie wierzytelności zakładu kredyt. włościańskiego w kwocie 6 rat po 12 zł. 69 ct. i reszty kapitału w kwocie 183 zł. 24 ct. z tem, że na trzecim terminie realność ta takze niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 400 zł.

Wadium 40 zł.

Bliższe warunki do przejrzenia w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Michał Baczyński z Medenic.

Medenice, 19 lipca 1883.

L. 45121. (7786 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w biurze 13 tegoż sądu (c.k radcy Mochnackiego) odbędzie się dnia 22 stycznia 1884 o godzinie 10tej przed południem publiczna licytacya realności pod l 74¾ we Lwowie położonej wedle Dom. 145 pag. 122, 123, 124 i 130 n. 16. 17, 18, 20 i 25 haer. do galic. Banku kredytowego, Abischa, Mendla, Barucha, Lei i Jakóba Piepesów należącej, a to celem zniesienia współwłasności tej realności. Na tym terminie będzie realność powyższa jedynie za lub wyżej ceny wywołania 1.058 zł. 16 ct. wa. sprzedaną.

Wadyum wynosi 100 zł. wa., prawa zastawu wierzycieli hipotecznych pozostają bez względu na cenę kupna nienaruszone.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć i odpisąć w tu sąd. registraturze.

Lwów, dnia 10 listopada 1883.

L. 2261. (7619 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że w tymże zostanie dnia 20 grudnia 1883 i dnia 23 stycznia 1834, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż jednego kawałka gruntu do realności pod lk. 183 w Dubiecku przynależnego, Macieja i Rozalii małżonków Łaszkiewiczów własnego, na zaspokojenie wierzytelności Bartłomieja Czerneckiego przeprowadzoną.

Cena wywołania 140 zł., wadyum 14 zł. w. a.

Protokół zastawnego opisania i ocenienia, tudzież resztę warunków sprzedaży tego kawałka gruntu można przejrzeć w registraturze sądowej.

Dubiecko, dnia 5 sierpnia 1883.

L. 4764. (7745 3 -3)

Sieniawski c. k. sąd powiatowy przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem celem zaspokojenia wierzytelności Onyszka Terebieńca w kwocie 25 zł. z pn. w drodze publicznego przetargu egzekucyjną sprzedaż połowy realności pod lk. 51 w Nielipkowicach powiecie sieniawskim w starostwie jarosławskiem położonej dłużniczki Anny Pyrczak własnej ciała tabularnego niestanowiącej w dniu 20 grudnia 1883 o godz nie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa na kwotę 121 zł. wyprowadzona, zakład wynosi 12 zł. 10 ct.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzecznej realności, mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Sieniawa, 31 sierpnia 1883.

Upadłości.

L. 4474. (8035 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Wadowicach podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Otta Schwarza, dzierżawcy dóbr w Jawiszowicach zamieszkałego, a to do całego tak ruchomego, gdziekolwiek znajdującego się, jako też do nieruchomego majątku, położonego w tych krajach, w których ust. konk. z dnia 25 grudnia 1868 d. p. p. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Okuniewski, c. k. sędzia powiatowy w Oświęcimiu, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adw. dr. Ehrles w Białe.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd, lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 21 grudnia 1883 o godz. 10 przed poł., w biurze komisarza konkursowego, na którem stawić się mają wierzyciele, z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby o takowe nawet i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 31 stycznia 1884, stosownie do przepisów ust konk., unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 29 lutego 1884, o godz. 10 przed poł. odbyć się mają em, do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Wierzyciele, którzy w Oświęcimiu, lub w pobliżu nie mieszkają, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika tamże zamieszkałego, w celu doręczania uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt zostałby kurator ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konk. zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“.

Wadowice, dnia 6 grudnia 1883.

L. 13247. (8044 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs do całego ruchomego, jakoteż w krajach, dla których ust. konk. z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest, położonego, nieruchomego majątku Feigi Horowitz, kupcowej w Stryju zamieszkałej.

Kierownictwo upadłości tej poruczа się sędziemu powiatowemu w Stryju, c. k. radcy sądu kraj. Majeranowskiemu, a tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. dra Popiela w Stryju.

Wszyscy ci, którzy do tej masy konkursowej jako wierzyciele konkursowi pretensye rościć chcą, mają takowe nawet w razie, gdyby o nie spór wytoczony był, w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w tut. sądzie obwodowym lub w sądzie powiat. w Stryju, wedle przep. ust. konk. w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić się i na terminie, który na dzień 11 lutego 1884 ustanawia się, przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść.

Termin ten wyznacza się zarazem i do zawarcia także ugody.

Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensye swe zgłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli.

Do zatwierdzenia przez sąd ustanowionego, albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli, wyznacza się termin na dzień 27 grudnia 1883 o godz. 9 przed poł., wobec komisarza konkursowego

Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy w Stryju nie mieszkają, że wedle §. 111 zastępcę w Stryju mieszkającego, celem doręczenia uchwał oznajmić mają. inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszta i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w ciągu post. konk. umieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“.

Sambor, dnia 6 grudnia 1883.

L. 11519. (8083 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konkurs do całego ruchomego, jakoteż w krajach, w których ust. konk. z 25 grudnia 1868 nr. 1 dz. u. p. z r. 1869 obowiązuje, położonego nieruchomego majątku Leiba Schofranka kupca w Kołomyi i że do kierowania tym konkursem ustanowionym zostały jako komisarz konkursowy c. k. radca s. k. Barański, zaś jako zawiadowca tejże masy p adw. dr. Zakrzewski.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby swe, z któregobądź tytułu pochodzące roszczenia, nawet gdyby co do takowych spór jaki był w toku, do dni 60 wedle przepisów ust. konk. i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych, w tut. sądzie zgłosili, i aby na terminie na dzień 8 lutego 1884, godz. 9 przed południem, do likwidacyi ogólnej wyznaczonym, który zarazem jako termin ugodowy się wyznacza, płynność i pierwszeństwo swych pretensyj wykazali.

Zresztą wolno będzie wierzycielom, którzy wierzytelności swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, innych mężów swego zaufania.

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, ustanawia się termin na dzień 24 grudnia 1883, godz. 9 rano, na którym wierzyciele u komisarza konkursowego zgłosić się mają.

Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy po za obrębem miasta Kołomyi mieszkają, aby mieszkającego w Kołomyi zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie na ich koszta i niebezpieczeństwo kurator dla nich zostanie zamianowanym.

Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okażą, zostaną w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“ ogłoszone.

Kołomyja, dnia 6 grudnia 1883.

L. 6434. (8112)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu zamianował w miejsce ck. Radcy sądu krajowego p. Augusta Schmidta ck. sędziego powiatowego p. Alfreda Zawadzkiego komisarzem konkursowym w sprawie konkursowej M. H. Zieglera, co do publicznej wiadomości podaje.

Przemyśl, dnia 14 listopada 1883.

L. 49430. (8152 1—3)

C k sąd krajowy we Lwowie niniejszem wiadomo czyni, że konkurs uchwałą z dnia 5 czerwca 1879 l. 26959 do majątku Mojżesza Tischa, handlarza skór we Lwowie otworzony, tusądową uchwałą z dnia 1 grudnia 1883 l. 49430 za ukończony uznano.

Lwów, 1 grudnia 1883.

L. 15009. (8137 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Izaka Rudnik, handlarza obuwiem w Tarnopolu, a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiek by się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ord. konk. z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. c. k. radcę Tupeca, a tymczasowym zarządcą masy p. adw. dra Axelrada w Tarnopolu.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 24 grudnia 1883 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swe pretensye przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował, do dnia 15 lutego 1884, bądź to bezpośrednio w sądzie obwodowym, lub też u komisarza konkursowego, podług przepisu ord. konk. dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 14 marca 1884 o godz. 10 z rana, w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłużа prawo powołać na miejsce tymczasowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Tarnopolu lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Tarnopolu zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt, kurator ustanowionymby został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Tarnopol, dnia 10 grudnia 1883.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 9398 (8124 1—3)

Zawiadamia się z miejsca pobytu niewiadomą Ewę Korczakową, że przeciw niej wniósł Leisor Hauser pozew de pr. 22 listopada 1883 l 9398, o uznanie własności ciała hipotecznego wykazem 576 księgi gruntowej gminy Zupawaobjętego, że termin w tej sprawie na 25 stycznia 1884, wyznaczony został, i że kuratorem dla niej Jana Paneczkę ustanowiono.

Wzywa się zatem, by się z ustanowionym dla niej kuratorem porozumiała, lub innego pełnomocnika sądowi przedstawiła, skutki bowiem ze zaniedbania sama sobie przypisze.

Tarnobrzeg, 27 listopada 1883.

L. 12698 (7430 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia niniejszem, że w celu doręczenia uchwały z dnia 21 sierpnia 1883 l. 10465, którą nakaz zapłaty przeciw Leibie Lonenfeld o 1860 zł. zpn. na prośbę Jakóba Grosmana wydany został pana adw. dr. Horowitza kuratorem, a pana adw. dr Mantla zastępcą tegoż dla pozwanego Leiby Lonenfelda z miejsca pobytu niewiadomego na jego koszt i niebezpieczeństwo ustanowiono, z którym ta sprawa według przedisów postępowania sądowego przeprowadzoną zostanie, jeżeli pozwany sam do sądu się nie zgłosi ani też innego pełnomocnika sądowi nie wskaże.

C. k. sąd obwodowy

Tarnopol, dnia 30 października 1883

L. 5740 (7420 1—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia niniejszem Jędrzeja Raga nowicza z miejsca pobytu niewiadomego, że w sprawie egzekucyjnej Leizora Rubinsteina przeciw niemu o 45 zł. w. a. zpn. w celu doręczenia tutej. szo sądowej uchwały z dnia 12 lipca 1883 l. 3965 i przyszłych uchwał w sprawie tej zapaść mających dla niego Józefa Mitstalskiego kuratorem mianuje, i wzywa go, temuż kuratorowi środków ku obronie praw jego służących udzielił, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej skutki złe z tąd wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Sieniawa, dnia 30 września 1883.

L. 14767 (7413 1—3)

C. k. sąd powiatowy m. deleg. w Przemyślu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Chaima Raucha, iż w sprawie sumarycznej Leiby Lichtbacha przeciw niemu pto 186 zł w. a. zpn. ustanowił dla niego kuratora w osobie adwokata dr. Smutnego z zastępstwem adwokata Rosenbacha. Wzywa zatem tegoż Chaima Raucha, by co do swej obrony z ustanowionym jak wyżej kuratorem się porozumiał, lub innego zastępcę sądowi przedstawił, inaczej wynikłe z zaniedbania złe skutki sam sobie przypisze.

Przemyśl, 15 września 1883

L. 15532. (8036 1—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Zaczyńskiego, że Towarzystwo Zaliczkowe pod dniem 25 stycznia 1881 do l. 1042 wytoczyło przeciw niemu i innym skargę pto 100 zł. aw. zpn. i że na podanie z dnia 5 listopada 1883 l. 15053, wyznaczono do rozprawy drobiazgowej termin na dzień 7 stycznia 1884, ustanawiając dla Stanisława Zaczyńskiego kuratora w osobie Ferdynanda Cionka, naczelnika gminy w Lipnikach.

Stanisława Zaczyńskiego zaś wzywa się, ażeby na oznaczonym terminie albo sam stanął, albo ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, lub wreszcie, ażeby innego zastępcę sobie ustanowił i o tem sąd tutejszy wcześniewiadomił, w razie bowiem przeciwnym wszelkie złe skutki ze zaniedbanej obrony pochodzące sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. sąd powiatowy

Gorlice, dnia 15 listopada 1883.

L. 9537 (7971 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Dąbrowie wzywa niewiadomą z miejsca pobytu Sarę Cinę Rözler, aby się do spadku Samuela Rözlera zmarłego w Dąbrowie w dniu 20 czerwca 1879 w ciągu jednego roku zgłosiła, gdyż po upływie czasu spadek ten z ustanowionym dla niej kuratorem Józefem Eisenem pertraktowanym zostanie.

C. k. sąd powiatowy.

Dąbrowa, dnia 23 listopada 1883.

L. 48494 (7982 2—3)

C. k. sąd handlowy we Lwowie oznajmia niewiadomemu z miejsca pobytu Antoniemu Gawłowi, że z powodu niedoręczonej mu uchwały z dnia 26 lipca 1883 l. 29826 przyjmującej protokół egzekucyjny do wiadomości sądu ustanowiono dla niego kuratorem p. adw. dr. Dulębę a tegoż zastępcą p. adw. dr. Jabla, zarządzając doręczenie wspomianej uchwały do rąk pierwszego. Wzywa się zatem Antoniego Gawła, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisze. Lwów, 24 listopada 1883.

L· 35249 (7435 2—3)

C. k. sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie wzywa niniejszem niewiadomego posiadacza wekslu z daty Kraków dnia 1 lipca 1883, na 150 zł. opiewającego przez Józefa Boskowitza przyjętego, w Krakowie jako miejscu zamieszkania przyjemcy dnia ostatniego września 1883 płatnego, zresztą nie wypełnionego przez posiadacza i przyjemcę zaronionego. aby w przeciągu 45 dni licząc od dnia 1 października 1883, jako pierwszego dnia po dniu płatności tut. sądowi rzeczony weksel przedłożył i prawa swe do niego wykazał, gdyż po bezskutecznym upływie powyższego terminu weksel ten za umożony i nieistniejący uznany zostanie.

Kraków, dnia 28 września 1883.

L. 2276. (7318 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Lutowiskach zawiadamia z miejsca pobytu i z nazwisk nieznanych spadkobierców ś. p. Onufrego i Maryi Harbutiaków ze Żurawina, że w sprawie egzekucyjnej Leizora Brumera, przeciw leżącej masie spadkowej ś. p. Onufrego i Maryi Harbutiaków pto 26 złr . pn., ustanowił kuratorem ad actum Fedia Lesyszyna, do którego spadkobiercy celem bronienia praw swych zgłosić się mają.

C. k. sąd powiatowy.

Lutowiska, dnia 3 sierpnia 1883.

L. 11831 (8075 3—3)

Paweł Saturski, sierżant 15 pułku piechoty księcia de Nassau, zatracony został w wojnie austryacko-pruskiej w roku 1866 po bitwie pod Skalicami a miejsce jego obecnego pobytu nie jest sądowi wiadome, w skutek czego dla tegoż kuratora w osobie adwok. dr. Glogiera z substytucyą adwokata dr. Horowitza ustanowiono.

Wzywa się więc Pawła Saturskiego, jakoteż wszystkich którzyby o jego życiu lub śmierci mieli jaką wiadomość, by o tem sądowi lub ustanowionemu kuratorowi w przeciągu jednego roku donieśli, w przeciwnym bowiem razie sąd do uznania tegoż za zmarłego przystąpi.

C. k. sąd obwodowy

Tarnopol, dnia 30 września 1883.

L. 1527|pr. (8046 3—3)

Jego Excellencya Prezydent c k. wyższego sądu krajowego zamianował dla pierwszej dnia 3 marca 1884, o godzinie 9 rano rozpocząć się mającej kadeucyi sądu przysięgłych przy tutejszym sądzie obwodowym przewodniczącym Prezydenta sądu obwodowego Karola Pogliesa a zastępcami przewodniczącego radców Leopolda Szymonowicza. Henryka Allschera, Edwarda Schaeffera, Leopolda Knotha i Henryka Nitarskiego.

Z prezydyum, c. k. sądu obwodowego.

Złoczów, dnia 4 grudnia 1883.

L. 21993. (8133)

Następujące ck. urzędy pocztowe w Galicyi zostały upoważnione wypłacać (od 16 b. m. począwszy) wkładki pocztowej kasy oszczędności w krótkiej drodze, t. j. bez poprzedniego wypowiedzenia w urzędzie pocztowych kas oszczędności: 1) Buczacz, 2) Lubaczów, 3) Mikołajów, 4) Pomorzany, 5) Brzesko 6) Dembica 7) Kenty.

Lwów, dnia 4go grudnia 1883.

Nachstehende Postämter in Galizien sind ermächtigt worden vom 16 l. Mts. an die Postsparkassen Einlagen im kurzen Wege d. i. ohne vorherige Kündigung beim Postsparkassenamte in Wien rückzuzahlen: 1) Buczacz 2) Lubaczów, 3) Mikołajów, 4) Pomorzany, 5) Brzesko, 6) Dembica, 7) Kenty.

Lemberg. am 4. Dezember 1883.

Наступающіи ц. к. оуряды почтовѣ въ Галичинѣ зостали оуповажненѣ виплачати ôтъ 16 т. м. почавши вкладки почтовой кассы щадничой въ короткій способъ, т є. безъ попередного выповѣдженя въ оурядѣ почтовой щадницѣ въ Вѣдни: Бучачъ, Любачôвъ, Миколаевъ, Поморяны, Бржеско, Дембица и Кенты.

Изъ ц. к. Дирекціи почтовой

Львôвъ, дня 4. Грудня 1883.

L. 3422 (7317 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Krośnie, wzywa z miejsca pobytu niewiadomego Józefa i Franciszka Kozłów ze Żeglecą by się w przeciągu roku od dnia ogłoszenia tego edyktu, tem pewniej do spadku po ich ojcu śp. Jędrzeju Kożle zgłosili, ile że w przeciwnym razie pertraktacya tego spadku z ustanowionym dla nich kuratorem w osobie Feliksa Wityńskiago, że Żeglec przeprowadzoną i ukończoną zostanie.

C. k. sąd powiatowy.

Krosno, dnia 15 czerwca 1883.

L. 3370 (7412)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy Enocha Engera której używać będzie jako właściciel handlu mlekiem w Oświęcimiu podpisując takową: Enoch Enger"

Wadowice, dnia 6 października 1883.

Doniesienia prywatne.

L, 1675. (8059 3—3)

Obwieszczenie.

Stosownie do §. 30 ustawy o Reprezentacyi powiatowej zawiadamia się, iż budżet na potrzeby Rady i drogi powiatowej na rok 1884 złożony został w biurze Wydziału powiatowego do przejrzenia przez opodatkowanych.

Z Wydziału powiatowego
Nowy Targ, d. 3 grudnia 1883.

L. 8636. (8027 3—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał w sumie 16.541 zł. 65 ct. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 18.500 zł. w. a. na hipotekę dóbr Gogołów część I z przyległ, Huta w powiecie Jasielskim położonych, WW. Władysława i Stanisławy małżonków Pierzchałów własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 1go lipca 1882 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi właścicielom tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy, takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie, d. 28 listopada 1883.

L. 46330. (7829 3-3)

Wydzierzawienie dóbr: Zubrza, Sichòw i Pasieki.

Celem wydzierzawienia:

I. dóbr miejskich Zubrzy, Sichowa i Pasiek, położonych o milę od stołecznego miasta Lwowa, obejmujących:

pola ornego około 680 morgów, łąk i sianożęci około 160 morgów, pastwiska około 30 morgów z budynkiem mieszkalnym, oficyną i zabudowaniami gospodarskiemi, tudzież z domem dla służby w stanie odpowiednim, **z wyłączeniem jednak prawa propinacyi.**

II. gruntów tak zwanych poleśniczowskich, w Zubrzy, objętości 36 morgów 1117□° obszaru,

odbędzie się dnia 9 stycznia 1884 o godz. 11 przed południem, licytacya na podstawie pisemnych ofert w biurze I. depart. Magistratu.

Główne warunki powyższej dzierżawy są następujące:

1. Dzierzawa rozpoczyna się z dniem zawartego kontraktu, a kończy dnia 23 czerwca 1893 r.

2. Dzierzawa gruntów poleśniczowskich poczyna się z dniem zawartego kontraktu, a kończy dnia 31 marca 1888 r.

3. Cena wywołania czynszu dzierzawnego ustanawia się:

a) za dobra Zubrza, Sichów i Pasieki. na czas do 23 czerwca 1885 rocznie po . . . . 4.200 złr.
na czas od 24 czerwca 1885 do 23 czerwca 1889 rocznie po 5.100 złr.
na czas od 24 czerwca 1889 do 23 czerwca 1893 rocznie po . 5.550 złr.

b) za grunta poleśniczowskie w Zubrzy rocznie po . 350 złr.

4. Czynsz dzierzawny płacony będzie w półrocznych ratach z góry.

5. Tytułem kaucyi złoży dzierżawca kwotę 4.800 złr. w. a.

6. Oferty mają być opieczętowane i zaopatrzone w wadya wynoszące kwotę 550 złr. i 35 złr. w. a. zawierać mają nadto dokładne oznaczenie przedmiotu licytacyi, i cyfrę (oznaczoną literami) ofiarowanego czynszu dzierzawnego.

Oferty te złożyć należy do rąk szefa departamentu I. Magistratu, najpóźniej dnia 8 stycznia 1884 do godz. 1. z południa. Oferty nieoznaczające cyfrowo czynszu dzierzawnego, lub też ewentualne nie będą wcale uwzględnione.

Szczegółowe warunki licytacyi przejrzeć można w biurze I. departamentu Magistratu, w urzędowych godzinach przedpołudniowych.

Magistrat król. stoł. miasta.

L W Ó W, dnia 19 listopada 1883

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

Porcelany, Szkła i towarów mięszanych

We Lwowie, ulica Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845.

poleca angielskie

Noże i widelce

stołowe i desserowe, w róg lub drzewo oprawne.

NOZE i WIDELCE stołowe i desserowe **z chińskiego srebra.**

Podziękowanie

Wielmożnomu Panu **Stanisławowi Jana,** Dr. wszechmedycyny i sekundaryuszowi przy szpitalu powsz. we Lwowie.

Ciężką słabością złożona — bo do gorączki tyfoidalnej i zapalenia płuc przyłączyła się i słabość sercowa — oczekiwałam z rezygnacyą śmierci, która miała moim dzieciom i tak już sierotom bez ojca, zabrać matkę, ostatnią podporę ich sieroctwa, ale Bóg wszechmocny zesłał mi w Tobie Panie wybawcę i dobrodzieja. Ty szlachetny Panie, widząc moje rozpaczliwe położenie, nietylko że nie przyjąłeś żadnego wynagrodzenia za swój trud, ale nadto z największem poświęceniem i umiejętnością swego zawodu uratowałeś mnie życie a sierotom matkę.

Nie mogąc w inny sposób się wynagrodzić, racz na tem miejscu Wielmożny i szlachetny Panie przyjąć łaskawie naszą dozgonną wdzięczność i zapewnienie, że nieprzestaniemy błagać Boga, ażeby dla dobra cierpiącej ludzkości, obdarzył Cię jak najdłuższem życiem i błogosławił na każdym kroku i we wszystkich zamysłach Twoich, bo takie szlachetne poświęcenie się i taką bezinteresowność Bóg sam tylko wynagrodzić może.

Karolina z Pachów Lebedynka

wraz z córkami swojemi Dominiką i Anną.

Ekspedytorka pocztowa z egzaminem telegraficznym i kaucyą, poszukuje posady stałej, lub czasowego zastępstwa. Zgłoszenia pod literami **C. K.** poste restante, Lwów. (8033 3—3)

HANDEL KORZENNY

Karola Bałłabana

poleca

zupełnie świeże:

Bryndzę wyśmienitą jesienną.
Ser cieszyński, z dóbr Arcyks. Albrechta.
Ser ementalski.
Musztardę kremską.
Musztardę francuską Schmita.
Musztardę diaphane Louit freres.
Musztardę angielską w paczkach.
Marony włoskie duże.
Powidła węgierskie.
Miód prząśny.
Bulion Sułkowskiego.
Extrakt mięsny Liebiga.

(713 14—?)



(7839 10—?)

Do sprzedania

para klaczy gniadych 15tej miary, zaprzęgowych. **Ogier** gniady 2-letni. **Koników** 2-letnich sześć. Adres: Dwór **Jabłonów**, poczta **Kopyczyńce.** (8134 1-3)

Apteka

JUL. NAHLIKA we Lwowie

poleca

Wodę na porost włosów

przeciw wypadaniu tychże i łuszczenia się skóry, jako najpewniejszy środek.

Cena flaszki 1 złr.

POMADĘ dr. Millereta

na porost włosów, dla niemogących używać płynu na głowę.

Cena słoika 2 złr.

Oprócz tego utrzymuje na składzie wszelkiego rodzaju wypróbowane środki specyficzne, krajowe i zagraniczne, jakoteż przyrządy i przybory chirurgiczne i opatrunkowe.

Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą. (7877 3—4)

Na Święta!

poleca

Handel towarów korzennych i delikatesów

PAWŁA GORSKIEGO

we LWOWIE, PLAC MARYACKI l. 8

począwszy od **dnia 21 grudnia**, sprzedawać będzie, a to **jak najtaniej**

ŻYWE RYBY

w największym wyborze

niemniej różne towary w zakres handlu wchodzące.

Z prowincyi upraszam o łaskawe wczesne zamówienia, które wysyłam odwrotną pocztą za zaliczką pocztową.

Z poważaniem

PAWEŁ GORSKI

we LWOWIE, plac Maryacki, licz. 8.

(8149 1-3)

Angielskie DYWANY

kapy gobelinowe, Płótna i stołową bieliznę, firanki, bieliznę męzką,

zimowe trykotowe towary,

OWCZĄ WEŁNĘ macedońską i watę.

POŚCIEL kompletną własnego wyrobu.

Schertingi, barchany i t. p.

poleca w świeżym wielkim wyborze po najumiarkowańszych cenach

Magazyn J. Drexlera & Synów.

Lwów, plac Kapitulny l. 2.

Cenniki i próbki na żądanie franco.

(874 3-3)



Fabryka Rękawiczek

J. N. Spożarskiego

w nowo otworzonym i powiększonym lokalu

przy ulicy Halickiej l. 20 we LWOWIE,

poleca łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności tylko **własne wyroby** ręcznej a trwałej roboty, w najlepszym gatunku, a mianowicie:

Rękawiczki z skórek glace i duńskich, jelonkowych i kozłowych.
Rękawiczki podwójnie szyte, tamborowane i z agrafami do zapinania, damskie i męzkie, we wszystkich barwach.
Rękawiczki francuzkim krojem a la „Sara Bernhardt" do łokcia i po za łokieć, tudzież sznurowane.
Rękawiczki zimowe rozmaite.
Hafty przyjmują się do oprawy w najnowszym guście.
Poduszki haftowane oprawne w bufy — są na składzie, również wszelkie wyroby rękawicznicze, jako to:
Poduszki safianowe i samszowe.
Skóry na łóżka, łosiowe i jelonkowe.
Bandaże wszelkiego rodzaju.
Pantalony jelonkowe do konnej jazdy.
Garnitury jelonkowe.
Maski irchowe. (7968 4—6)
Torby podróżne
Szelki gumielastyczne i inne.
Poduszki gumielastyczne.
Pończochy na kurczowe żyły.
Krawatki czarne i białe.
Kołnierzyki i Manszety.

Łaskawe zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą po stałych i umiarkowanych cenach

Apteka pod Gwiazdą

PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie

poleca

Wódkę francuską ze solą

według przepisu **Williama Lee** przyrządzoną, tak do wewnętrznego jako też i zewnętrznego użytku, przeciw przeróżnym bolom i dolegliwościom. — Cena flaszki większej **1 zł. 20 ct.**, mniejszej **70 ct.**

Wódka francuska bez soli kosztuje większa **1 złr.**, mniejsza **60 ct. w. a.**

Olej rybi z miętusa

naturalny, prawdziwy, **nie fałszowany** innemi tańszemi olejami, dla dzieci skrofulicznych, rachitycznych i dla cierpiących na piersi, we flaszkach trójgraniastych **po 80 centów w. a**

(6390 1—?)

(8154)

Podziękowanie.

W celu zakupienia nowego dobrego fortepianu udałem się przed paru tygodniami do Lwowa, a nie mając tam obecnie odpowiednich znajomości, ani znajomych rzeczoznawców, a nie chcąc się powierzać obcym stręczycielom, przypomniałem sobie głoszoną w tej okolicy rzetelność p. Jana Śliwińskiego, utrzymującego skład fortepianów we Lwowie, do którego też udałem się, pokładając w jego rzetelności całe zaufanie. Otoż na tem najlepiej wyszedłem, gdyż p. Jan Śliwiński wybrał mi w swoim składzie cenny instrument z sławnych wyrobów Bösendorfera, obliczył cenę nabycia i koszta według swych ksiąg dość umiarkowanie i przysłał mi starannie opakowany bez najmniejszego znaku z odbytej 30 kilku milowej przesyłki.

Tak przyszedłem bez pośrednictwa, niezawsze korzystnego, do instrumentu doskonałego z pełnym, czystym i donośnym głosem, za co panu Janowi Śliwińskiemu moje szczere podziękowanie złożyć, do obowiązku się poczuwam.

Śniatyn, dnia 7 grudnia 1883.

Jan Rzepecki, emerytowany ck. urzędnik.

Jeździec (Reitknecht)

były kapral przy ułanach poszukuje (8148) **miejsca**

Bliższa wiadomość w biurze K. F. Orłowskiego ulica Wałowa nr. 13ty.

Nowe tańce.

Nakładem księgarni składu i wypożyczalni nut, oraz ekspedycyi pism peryodycznych

S. A. Krzyżanowskiego

w KRAKOWIE

wyszły:

Wroński Adam.	Wieniec laurowy, walce	zł. 1
„	Konwalie, walce	zł. 1
„	Marzenia, walce	zł. 1
„	Koniec świata, mazury	60 ct.
„	Pieśni polskie, kadryle	80 ct.
„	Na łodzie, galop . . .	40 ct.
„	Polonez jubileuszowy .	60 ct.

(8155 1-5)

Wina na święta

Zieleniaki, naturalne wyborne i czyste w smaku

Hegelayer $^1/_1$ butelki 60 ct. i wyżej,

(8131 2–11)

poleca HANDEL

Karola Klimowicza

we LWOWIE, Wałowa 11.

!!! Na święta !!!

WINA

z najsławniejszych piwnic białe i czerwone:

węgierskie, austryackie, reńskie, bordeaux, szampańskie, hiszpańskie i różne deserowe.

Polecam szczególnie

ZIELENIAKI po 80 ct, 1 zł. i 1 zł. 20 ct. flaszka.
MASZLACZE po 1 zł. 40 ct., 1 zł. 60 ct: i 1 zł 80 ct. flaszka.
TOKAJSKIE po 2 zł. 40 ct., 3 zł. 50 ct. i 4 zł. flaszka.
MIODY STAROPOLSKIE po 60 ct., 80 ct., 1 zł. i 1 zł. 20 ct. flaszka.
Porter angielski po 68 ct. duża, a po 38 ct. mała flaszka.

KONIAK

kuracyjny francuski, po zł. 2.50, zł. 3, zł. 3 50, zł. 4 do zł. 5 flaszka

Różne Likwory i Rozolisy

poleca handel (8005 2-6)

St. Markiewicza

we LW... l. 42.